

R  
O  
D  
Z  
I  
N  
A  
A  
  
B  
O  
Ż  
A  
  
J  
E  
S  
T  
E  
Ś  
M  
Y

Stwórca obdarzył nas rozumem i zdolnością logicznego myślenia. Jego wolą jest abyśmy te dary rozwijali, gdyż w wielu dziedzinach życia trzeba kierować się racjonalnym myśleniem. Bóg pragnie też, abyśmy w życiu kierowali się *rozumem oświeconym wiarą*, czyli w codziennym podejmowaniu decyzji brali pod uwagę Prawdy Objawione.

Musimy pamiętać, że sama logika ogranicza nasze widzenie świata. Przecież wbrew niej jest wierzyć, że chleb i wino mogą zostać przemienione w Ciało i Krew Chrystusa. Sam rozum nie wystarczy aby utrzymywać, że konsekrowana Hostia umieszczona w monstrancji i adorowana przez wiernych, pozostaje na stałe żyjącym Chrystusem.

W takich kwestiach musimy poddać naszą logikę, nie umniejszając jej wartości, objawionym prawdą wiary. Czynimy to szczególnie w miesiącu czerwcu, kiedy rozkoszujemy się błogosławieństwem, radością i łaską spędzania czasu z Jezusem Eucharystycznym.

Bardzo przekonującym w tym względzie jest opis cudu jaki dokonał się w 1263 roku. Ksiądz o imieniu Piotr, posługujący w Pradze, odbywał wówczas pielgrzymkę do Rzymu, prosząc Boga o pogłębienie swojej wiary. Po drodze odprawiał Mszę św. we włoskim miasteczku Bolsena. Sprawowana tam liturgia przyjęła niespodziewany obrót, gdy kapłan podniósł konsekrowaną hostię. Na jego ręce i na białą bieliznę ołtarzową zaczęły spływać krople prawdziwej krwi. Po blisko rocznych badaniach i dochodzeniach potwierdzono autentyczność cudu. Poplamiony Krwią Chrystusa korporał został przekazany kościołowi w Orvieto, gdzie przebywał wówczas papież Urban VI. Mówi się, że to właśnie ten cud skłonił papieża do

ustanowienia uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystus.

Czasami Bóg dokonuje cudów dla umocnienia naszej wiary w Jego obietnice. Pan Jezus wyraźnie zapowiedział, że da nam swoje ciało jako pokarm i swoją krew jako napój. Co więcej stwierdził, że kto będzie spożywał Jego Ciało i pił Jego Krew, będzie żył na wieki. Eucharystia naprawdę jest Jezusem, który nas karmi oraz pomaga prowadzić święte i szczęśliwe życie.. Ona uzdalnia nas do wydawania owocu teraz i w wieczności.

Naszym celem winno być częste stanie w obecności Jezusa, który obecny jest w naszym kościele i tu pragnie nawiązywać z nami dialog.

Drodzy Moi! Nasze osobiste doświadczenie obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie nie musi ograniczać się jedynie do Mszy św. Papież Jan Paweł II podkreślał, że *kult ten obejmujący Przenajświętszą Trójcę winien wypełniać wnętrza świątyń również poza godzinami Eucharystii*. Prosił nawet: *Nie żałujmy naszego czasu na spotkanie z Nim w adoracji, na kontemplację pełną wiary i gotowości wynagrodzenia wielkich win i występków świata* (Dominae Cenaе).

Ze zdwojoną siłą zachęcam Was Siostry i Bracia do czwartkowych adoracji Najświętszego Sakramentu w naszym kościele. Rozpoczynamy je koronką do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15<sup>00</sup>, kończymy przed wieczornym nabożeństwem ok. godz. 18<sup>00</sup>. W tym czasie możemy do woli rozmawiać z Jezusem, możemy otwierać przed Nim nasze serca, przedstawiać Mu nasze potrzeby i prosić o Jego łaski. Słowem w tym sakramencie możemy przestawać z Królem nieba z całą ufnością i bez ograniczeń (św. Alfons Liguori)

ks. Janusz Prefener

# Ty jesteś kapłanem na wieki...

W dniu 30 maja 2006 roku odbyła się w naszym kościele podniosła uroczystość – 50-lecie kapłaństwa ks. prałata Stanisława Pikula, wieloletniego proboszcza naszej parafii.

Wraz z Nim świętowało swój Jubileusz kilkunastu Jego kursowych współbraci w kapłaństwie. Uroczystość, przy dźwiękach i słowach pieśni „Ty jesteś kapłanem na wieki...” rozpoczęła koncelebrowana Msza św., której przewodniczył JE ks. bp. Józef Pazdur. Dostojnego Gościa powitali serdecznie najmłodszy naszej parafii – dzieci pod opieką Siostry Salomei, które też złożyły życzenia Kapłanom – Jubilatom, wręczając każdemu piękną pąsową różę.

Ks. prałat Stanisław skierował słowa powitania do księdza Biskupa-Seniora i do Kapłanów-Jubilatów. Dziękując serdecznie księdzu proboszczowi Januszowi za możliwość zorganizowania na terenie parafii Świętej Rodziny tego jubileuszowego spotkania, niezwykle miło i z sentymentem wspominał dzieje swego kursu seminaryjnego.

Ksiądz Biskup w swojej homilii podkreślił znaczenie podstawowych codziennych słów: dziękuję, proszę, przepraszam. Zwrócił uwagę na konieczność podziękowania Bogu Najwyższemu za dar kapłaństwa, jak również konieczność modlitwy za tych, którzy dali życie kapłanom, za rodziców oraz tych, którzy wpłynęli na ukształtowanie osobowości kapłana – nauczycieli, wychowawców. Prosić należy Boga o wszelkie dary na kolejne lata życia: o zdrowie, pokój i szacunek wiernych. Jednocześnie, jak wszyscy grzesznicy, winniśmy przeproszać Boga za nasze słabości, niegodne czyny, odejścia i prosić o przebaczenie.

Po Mszy św. przedstawiciele wspólnot parafialnych złożyli Kapłanom-Jubilatom serdeczne podziękowania za długie lata posługi duszpasterskiej, życząc jednocześnie obfitości łask Bożych na dalsze lata życia. Odśpiewane gromko uroczyste „Te Deum...” i wspólna fotografia zakończyły tę jubileuszową uroczystość.

ADS

### Oddaj im czas i serce...

Z 50 lat kapłaństwa tylko 22 udało się księdzu Jubilatowi przeżyć poza parafią św. Rodziny.

Przedstawiamy archiwalny tekst przemówienia powitalnego JE ks. Bpa Ignacego Deca w dniu 26 listopada 1978 r., w czasie Ingresu ks. Proboszcza Stanisława Pikula do kościoła p.w. św. Rodziny we Wrocławiu, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

„Ludzie tu mieszkający, tu stojący z radością dzisiaj przed Tobą, zapatrzeni z nadzieją w Ciebie, warci są tego, za służując na to, aby oddać im kapłańskie serce, by poświęcić im swój czas i swoje siły, wszystkie zdolności kapłańskiego serca” – mówił wtedy ksiądz Ignacy Dec, witając nowego proboszcza. Wiemy już, że ksiądz Stanisław poświęcił nam czas i siły – dlatego z przyjemnością przypominamy tamte słowa powitania. Dziękujemy ks. biskupowi Ignacemu Decowi za ich przysłanie.

### „Szczęść Boże” w pasterskiej posłudze nowego Księdza Proboszcza.

Od niemal dwóch tysięcy lat żyje w rodzinie ludzkiej Syn Boży, Jezus Chrystus. Najpierw jako Bóg człowiek w sposób widzialny ogłaszał ludziom radosną wieść, że Bóg kocha ludzi. Potem po swojej śmierci i zmartwychwstaniu, aż do czasu, gdy ponownie przyjdzie, w sposób sakramentalny osiąga ludzi swoją miłością, włączając ich w Sakramencie Chrztu w żywy organizm swojego Kościoła.

Wielka owczarnia Chrystusowa, której widzialnym, najwyższym Pasterzem jest biskup Rzymu, papież, zawiera w sobie mniejsze wspólnoty diecezjalne, parafialne. Wspólnotom tym przewodniczą z woli Chrystusa biskupi i kapłani. Parafia jest najmniejszą częścią organizacyjną Kościoła Chrystusowego. Jest miniaturą całego Kościoła. (...) Pierwszoplanową postacią każdej parafii jest ks. Proboszcz, będący wysłannikiem biskupa i ściśle z nim współpracujący.

W takim kontekście przypomnijmy, że parafia św. Rodziny we Wrocławiu została założona w latach 30-tych naszego stulecia. Była kierowana do tej pory przez sześciu księży proboszczów. (...) 11 lipca 1961 roku parafia została przekazana w ręce ks. prałata

profesora Eugeniusza Tomaszewskiego. Pasterzowanie ks. prałata Eugeniusza Tomaszewskiego było najdłuższe, gdyż trwało ponad 17 lat. 31 lipca 1978 roku, w pamiętną noc z niedzieli na poniedziałek o godz. 2.40, Jezus Chrystus Najwyższy Kapłan odwołał go do wieczności. (...)

Dziś, 26 listopada 1978 roku, w uroczystość Chrystusa Króla, wprowadzamy do naszej świątyni nowego Pasterza, nowego Ojca parafii. Stoi przed nami ks. Proboszcz przysłany nam przez ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Proboszcz, który przychodzi do nas w imię Najwyższego Pasterza Jezusa Chrystusa.

Najczcigodniejszy Księżu Proboszczu, gorąco witamy Cię w naszej świątyni parafialnej jako piątego z kolei prawowitego proboszcza w powojennej historii tej parafii. Ta świątynia, do której wszedłeś, staje się odtąd Twoją świątynią, a lud Boży w niej zgromadzony otrzymuje miano Twoich parafian. Rozpoczynasz dziś nowy etap historii parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu. Stajemy dziś przy Tobie jako ludzie ogromnie ci życzliwi, gotowi do serdecznej współpracy z Tobą. Stoją kapłani, katechetki i osoby pomagające w administrowaniu parafii. Stoją dzieci, młodzież i dorośli. Stoją rodzice i osoby starsze w jesieni swego życia.

Żywimy przeświadczenie, że ks. Ar-

### Hymn o życiu

Życie jest szansą, korzystaj z niej,  
Życie jest pięknem, podziwiaj je,  
Życie jest szczęściem, kosztuj go,  
Życie jest marzeniem, urzeczywistniaj je,  
Życie jest wyzwaniem, stawiaj mu czoło,  
Życie jest zadaniem, spełniaj je,  
Życie jest zabawą, baw się nim,  
Życie jest cenne, troszcz się o nie,  
Życie jest bogactwem, pilnuj go,  
Życie jest miłością, ciesz się nią,  
Życie jest tajemnicą, staraj się ją przeniknąć,  
Życie jest obietnicą, dopełnij ją.

MATKA TERESA Z KALKUTY

cybiskup Metropolita złożył naszą parafię w dłonie dobrego duszpasterza, dobrego gospodarza dóbr duchowych i materialnych. Patrzymy na Ciebie z wielką nadzieją, że będziesz budo- wał Kościół Chrystusowy w oparciu o dziedzictwo Twoich poprzedników. Jeśli nam wolno o cokolwiek prosić w tej uroczystej chwili Twojego ingre- su, to przede wszystkim prosimy o to, abyś nie szczędził sił, by Ewangelia Chrystusa była głoszona w codzien- nym życiu naszych parafian, aby rod- ziny mieszkające w tej parafii upodab- niały się do świętej Rodziny z Nazare- tu, która jest patronem tej wspólnoty parafialnej. Oznajmiamy dzisiaj, że lu- dzie tu mieszkający, tu stojący z rado- ścią dzisiaj przed Tobą, zapatrzeni z na- dzieją w Ciebie, warczą się tego, zasłu- gują na to, aby oddać im kapłańskie serce, by poświęcić im swój czas i swoje siły, wszystkie zdolności i miłość kapłań- skiego serca. Nie lękaj się niczego. Na ile potrafimy będziemy wspierać Cię naszą pomocą, aby Boża chwała sze- rzyła się na tym skrawku wrocławskiej ziemi. Niech Dobry Bóg za przyczyną Matki Najświętszej naszej Królowej, św.

Jadwigi – patronki Śląska – obficie bło- gosławi Twojej pracy w naszej parafii. Na trud kapłańskiej służby wśród nas życzymy „Szczęść Boże!”

KS. IGNACY DEC

### Liczą się nie tytuły, lecz – serce

W poniedziałek 5 czerwca Mszę świętą w intencji Jubilata odprawili w koncelebrze kapłani parafii św. Faustyny, która została wyodrębniona z pa- rafii św. Rodziny w 2003 roku, oraz oj- ciec Stanisław Golec, proboszcz parafii MB Pocieszenia. Kościół pw. św. Fausty- ny jest kolejnym dziełem księdza Stani- sława Pikula.

Ponieważ ks. Jubilat zastrzegł sobie, że homilia ma traktować o kapłaństwie, nie o Nim, o Stanisław Golec mówił o życiu i misji kapłana, który powinien łączyć ludzi z Bogiem – nieustannie wędrując od Boga do ludzi i od ludzi do Pana Boga. Na zakończenie Mszy św. podkreślił, że: *w działalności kapłana nie liczą się żadne tytuły – liczy się tyl- ko serce. I właśnie serca w posłudze księ- dza Prałata Stanisława nigdy nie brakło – niósł pomoc grupom parafian i indy-*

*widualnym osobom, by nikt nie odcho- dził nie wysłuchany ani głodny. Bar- dzo wam dziękuję – powiedział ksiądz Prałat Pikul – Jubileusz 50-lecia to taka próba generalna przed pogrzebem. Wia- domo kto przyjdzie... Miało to na celu odwrócenie uwagi od wymienianych zasług – co się nawet Jubilatowi uda- ło, bo licznie zgromadzeni przyjęli żart serdecznym śmiechem. Świadczył on o poczuciu humoru księdza prałata, ale przede wszystkim – o Jego niesłychanej wprost skromności.*

Dopiero jubileusz parafii św. Rodzi- ny uświadomił wielu z nas ile wielkich dzieł – wspólnot religijnych, przedsię- wzięć charytatywnych, a wreszcie bu- dynków, powstało dzięki księdzu Stani- sławowi Pikulowi – i jak skutecznie on sam, ich inicjator, usuwał się w cień.

Na zakończenie koncelebry Jubilat – jak zawsze – rozdał kwiaty otrzyma- ne od przedstawicieli parafii, ale przy- jął obraz przedstawiający kościół św. Faustyny, namalowany przez panią **Ali- nę Biesiadecką**. Wszyscy zgromadze- ni w kościele złożyli księdzu Jubilato- wi życzenia pieśnią „Życzymy, życzymy zdrowia i szczęścia przez Serce Maryi”.

AS



# Zesłanie Ducha Świętego



## Nowenna

„Och, jeśli tylko .... ku niebu mogłaby być wzniesiona jednomyślna i gorliwa modlitwa w każdej części chrześcijaństwa tak, jak było w Wieczerniku w Jerozolimie, by ożywić Ducha Bożego” – nalegała błogosławiona Ele-na Guerra

Papież Leon XIII poprosił wszystkich wierzących, by celebrowali uroczystą nowennę (9 dni modlitwy) bez przerwy – pomiędzy świętem Wniebowstąpienia a Dniem Pięćdziesiątnicy, prosząc o jedność chrześcijan.

Wspólnota modlitewna Odnowy w Duchu Świętym co roku prowadzi w naszej parafii Nowennę przed Świętem Zesłania Ducha Świętego.

W tym roku, podczas pierwszej wizyty w Polsce, w pierwszym dniu Nowenny, przemawiając na Jasnej Górze Papież Benedykt XVI powiedział do nas:

*Drodzy przedstawiciele różnych nowych ruchów w Kościele! Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego! To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć sprawie Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wierzcie, że łaska Boża, towarzyszy wam i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam,*

*gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Ruchy, do których przynależycie, są różnorodne. Karmicie się nauką pochodzącą z różnych, uznanych przez Kościół, szkół duchowości. Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. Formujcie wasze umysły i serca w oparciu o dzieła wielkich mistrzów oraz świadków wiary, pamiętając, że dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być zamknięte, jak skarb, w klasztorach czy bibliotekach.*

Trwając na codziennej modlitwie wstawienniczej w ramach międzynarodowej inicjatywy „Płonący Krzew” prosiłmy każdego dnia kolejno w jednej z następujących intencji:

za Izrael, lud Bożego przymierza,  
o odnowienie Kościoła Jezusa Chrystusa,  
o jedność chrześcijan, o odnowienie społeczeństwa,  
o nawrócenie i świętość,  
o pojednanie i uzdrowienie,  
o moc dla nowej ewangelizacji i głoszenia Ewangelii,  
o zwycięstwo Krzyża Świętego,  
o nowe wylanie Ducha Świętego i Jego darów.

Rozważaliśmy też słowa modlitw naszych poprzednich Wielkich Pasterzy:

**Odnów Twe cuda w tych naszych dniach poprzez nową Pięćdziesiątnicę. Spraw, że Twój Kościół będzie jednomyślny, wierny na modlitwie wraz z Maryją, Matką Jezusa, aby rozszerzać panowanie naszego Boskiego Zbawiciela, panowanie prawdy i sprawiedliwości, panowanie miłości i pokoju. Amen”**

JAN XXIII

(...) Co wydarzyło się w Jerozolimie dwa tysiące lat temu, niech zostanie odnowione znów. Tak jak apostołowie wówczas, także i my czujemy się zebrani w wielkim Wieczerniku Pięćdziesiątnicy, czekając na wylanie Ducha. (...) Dzisiaj z tego pokoju na górze wznosi się wielka modlitwa: Przyjdź Duchu Święty, przyjdź i odnów oblicze ziemi! Przyjdź z Twymi siedmiorakimi darami, Duchu życia; przyjdź Duchu wspólnoty i miłości! Kościół i świat potrzebują Ciebie. Przyjdź Duchu Święty i uczyni o wiele

bardziej owocnymi charyzmaty, którymi nas obdarowałeś

JAN PAWEŁ II

WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚW. 1998 R.

Przyjdź Duchu Święty, wypełnij serca Twoich wiernych i rozpal w nich ogień Twojej miłości; chociaż ludzie mówili różnymi językami, Ty zjednoczyłeś ich w przepowiadaniu tej samej wiary. Alleluja!

JAN PAWEŁ II

WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚW. 2004 R.

Dlatego także do was mówię: otwórzcie się w posłuszeństwie na dary Ducha Świętego! Przyjmijcie z wdzięcznością i w posłuszeństwie charyzmaty, których Duch Święty nie przestaje udzielać! Nie zapominajcie, że wszystkie charyzmaty są dane dla wspólnego dobra, to znaczy dla dobra całego Kościoła!

JAN PAWEŁ II PIĘĆDZIESIĄTNICA 2004 R.

Duch Święty tchnie jak chce i kędy chce. Prowadzić nas będzie, jeśli tylko Mu na to pozwolimy.

Dziękujemy Ci Panie za Twego Ducha, którego zsyłasz nam ku pociesze i pomocy. Tobie chwała na wieki!

MW

## Wigilia Zesłania Ducha Świętego

W naszej parafii czuwanie w wigilię Zesłania Ducha Świętego prowadziła wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”. Modliliśmy się o to, abyśmy zostali ochrzczeni Duchem Świętym i otrzymali Jego dary dla budowania Jego Ciała w miłości oraz dla poddania wszystkich rzeczy na niebie i ziemi pod Jego panowanie.

Konferencję „Nowe wylanie Ducha Świętego i Jego darów – czy jest taka potrzeba?” – wygłosił ks. Grzegorz Tabaka.

Wsluchiwaliśmy się w Słowa Boga, stanowiące dla nas drogowskaz życia!

*Aby grupy i wspólnoty Odnowy stawały się coraz bardziej miejscami kontemplacji i modlitwy uwielbienia, gdzie serce człowieka jest napełnione miłością Boga i otwiera się na miłość ku braciom.*

JAN PAWEŁ II

## Bóg jest Miłością!

Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością.

W tym objawia się miłość Boga do nas, że swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, nie, że myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłowal i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze.

Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłowal, i myśmy powinni nawzajem się miłować. Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość Jego doszła w nas do doskonałości. Po tym poznajemy, że w Nim mieszkamy a On w nas, że z Ducha swojego nam udzielił.



A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu. A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas.

Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.

W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą: kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości.

Miłujmy się więc, gdyż On nas przedtem umiłowal.

Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nie nawidzi brata swego, kłamcą jest; albo-

wiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.

A to przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłowal i brata swego.

1. LIST ŚW. JANA 4, 7-21

## Hymn o pokorze i posłuszeństwie Jezusa Chrystusa

Niech każdy ma na oku nie tylko własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia: ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię, ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich, i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca. A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma.

Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego.

Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie.

FLP 2, 4-15

## Grzech przeciw Duchowi Świętemu

Bluznierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie polega na słownym znieważeniu Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, ale na odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża.

Postawa nawrócenia dokonuje się w sumieniu człowieka i jest następstwem działania Ducha Świętego. Czło-

Gdy napełnieni Duchem Świętym apostołowie poszli na cały świat, głosząc Ewangelię, jeden z nich, Jan, apostoł miłości, w szczególny sposób „wziął Maryję do siebie” (J 19, 27). Głęboka więź z Jezusem i z Maryją pozwoliła mu tak skutecznie głosić, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Słowa te zacytowałem i ja jako przesłanie pierwszej encykliki mego pontyfikatu: „Bóg jest miłością” – Deus caritas est! Ta prawda o Bogu jest najważniejsza, najistotniejsza. Wszystkim tym, którym trudno uwierzyć w Boga, dziś powtarzam: „Bóg jest miłością.” Bądźcie i wy, drodzy przyjaciele, świadkami tej prawdy. Będziecie nimi skutecznie, jeśli będziecie się uczyć w szkole Maryi. Przy Niej doświadczycie, że Bóg jest miłością, i tego kochającego Boga będziecie przekazywać światu, w tak różnorodne i bogate sposoby, jakie Duch Święty wam podpowie.

BENEDYKT XVI – JASNA GÓRA 26 MAJA 2006 R.

wiek, który nie chce się nawrócić – odmawia czerpania ze źródeł Odkupienia, odmawia przyjęcia odpuszczenia grzechów, zamyka się na łaskę oczyszczenia sumienia i trwa w postawie grzechu. Wewnętrzny opór, nieprzenikliwość sumienia, utwierdzenie się w dokonanych wyborze, można nazwać utratą poczucia grzechu.

Duch Święty przekonuje o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. Ludzie, którzy przekonują się o grzechu, poznają prawdę o grzechu i godzą się na nawrócenie – zostają wyrwani z nieuchronności sądu. Bóg zrywa wtedy więzy spętania grzechem i wprowadza człowieka do sprawiedliwości, która jest w Jezusie Chrystusie. W takiej sprawiedliwości Duch Święty ukazuje się jako Duch Życia wiecznego i w tym przypadku śmierć przestaje istnieć, a wiemy, że normalnie karą za grzech jest śmierć.

Człowiek, który odrzuca „przekonanie o grzechu”, jakie daje Duch Święty, równocześnie odrzuca fakt przyjścia Poczyciciela. Owocem przyjścia Poczyciciela jest właśnie odpuszczenie grzechów. Duch, który przekonuje o grzechu, dotyka zranionego wnętrza człowieka, ale też powoduje ból w sercu

## Jezus jest z nami

Boga. Skutek tego „ból Ojca” to jeszcze większa miłość odkupienia człowieka wyrażona w ofierze Syna.

Duch święty wchodzi w ludzki grzech i objawia, że został on pokonany w ukrzyżowanym Baranku Bożym. Nieposłuszeństwo zostało zwyciężone przez posłuszeństwo! Duch Święty jest obecny wewnątrz w ofierze Chrystusa jak ogień, który przepala i przetapia grzech w złoto miłości.

Należy modlić się o prawość sumienia i wrażliwość wobec działania Ducha Świętego i przyjmować Jego misję.

### Lednica 2006

Młodzież z naszego duszpasterstwa wyjechała z ks. Romanem na czuwanie do Lednicy.

**Chrystus Drogą** – to hasło tegorocznego czuwania w Lednicy w wigilię Zesłania Ducha Świętego, Przyjeżdżają tu ludzie, którzy pragną doświadczyć miłości Chrystusa. Jest wielka potrzeba, aby świadczyć o Jezusie i towarzyszyć w poszukiwaniu Drogi, jaką jest Jezus. Wychodzić trzeba do zagubionych i poszukujących, szczególnie do tych na krańcach Lednicy, daleko od Ryby. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy z tego, że drogi ich są pokręcone. To przede wszystkim oni pragną spotkać na swojej drodze Człowieka, a nie tłum. Młodych najlepiej zewangelizują młodzi.

Przygotowali się do takiej właśnie służby na obrzeżach, uczestnicząc dzień wcześniej w rekolekcjach organizowanych w Konarzewie przez Duszpasterstwo Akademickie. Dzieląc się swoim doświadczeniem miłości Chrystusa zdobywają dla Niego innych. Jak było w Lednicy pod Rybą oglądać można było w TV. A jak było na obrzeżach?



Zapraszamy młodych ewangelizatorów na nasze łamy.

REDAKCJA

*„Bóg (...) okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Jak inaczej możemy odpowiedzieć na tak wielką miłość, jeśli nie sercem otwartym i gotowym miłować. Ale co to znaczy miłować Chrystusa? To znaczy ufać Mu również w godzinie próby, podążać za Nim także drogą krzyżową, w nadziei, że niebawem nadejdzie poranek zmartwychwstania. Powierając się Chrystusowi, nie tracimy nic, a zyskujemy wszystko. W Jego rękach nasze życie nabiera prawdziwego sensu. Miłość do Chrystusa wyraża się w pragnieniu życia zgodnego z myślami i uczuciami Jego Serca. Realizuje się to przez wewnętrzne zjednoczenie, oparte na łasce sakramentów, umacnianie przez nieustanną modlitwę, uwielbienie, dziękczynienie i pokutę. Nie może zabraknąć uważnego wsłuchiwanie się w natchnienia, które On przekazuje nam przez swoje Słowo, przez osoby, które spotykamy, przez sytuacje z codziennego życia. Miłować Go znaczy prowadzić z Nim nieustanny dialog, aby poznać Jego wolę i gorliwie ją pełnić.*

Z HOMILII WYGŁOSZONEJ PRZEZ BENEDYKTA XVI – NA PL. PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

## Świętość

**Cel naszego życia chrześcijańskiego – świętość wyraża się w świadectwie słowa i życia.**

**Misją Ducha Świętego jest przemieniać uczniów w świadków Chrystusa (por. Dz. 1, 8).**

Złożyć świadectwo Chrystusowi w mocy Ducha Świętego znaczy pozwolić tak dać się porwać przez Słowo Ewangelii, aby przemienić, „Przefementować” własną egzystencję, aż do rozpromienienia Dobrą Nowiną konsekwentnie wszystkich i za wszelką cenę. W różnych warunkach życia chrześcijańskiego zawsze u źródeł świadectwa znajduje się działanie Ducha Świętego (Rz 8, 16), który uzdalnia nas, byśmy tracili własne Życie, dając je najwyższej miłości Boga i bliźniego. Tertulian – wielki pisarz chrześcijański z II wie-

ku pisał, że Duch Święty jest „trenerem” męczenników.

Każdy chrześcijanin jest powołany do bycia świadkiem Ewangelii poprzez własne Życie, mimo iż rzadko jest to męczeństwo krwi, ale często męczeństwo trudności życia codziennego: samotności, choroby, starości, ubóstwa, niezrozumienia, niepowodzeń życiowych. We wszystkich tych sytuacjach Duch Święty daje nam Moc radości w ucisku (zob. 2 Kor 7, 4; Dz 5, 41), aż do szczęścia, gdyż Duch Święty jest Duchem chwały (1 P 4, 14).

Wierzący na mocy chrztu, a zwłaszcza bierzmowania – sakramentu umocnienia i świadectwa – powinni całym swoim codziennym życiem być świadkami Chrystusa w Duchu Świętym. Warto więc może przeżywając uroczy-

stość Zesłania Ducha Świętego odnowić w sobie łaskę sakramentu bierzmowania, by być chrześcijaninem autentycznym, który z przekonaniem mówi co tydzień w kościele: „Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela” i swoim codziennym życiem potwierdza to wyznanie!

Ks. JACEK FRONIEWSKI  
ZA KALENDARZEM  
MARYI NIEPOKALANEJ 2006 R.

*Ponad wszystkie łaski i dary Ducha Świętego jest pokonanie samego siebie i chętnie dla miłości Chrystusa znoszenie mąk, krzywd, obelg i udręczeń.*

ŚW. FRANCISZEK

# Jaka jest nasza wiara?



Jezus powiedział, że mając wiarę jak ziarnko gorczycy można przenosić góry, a Jego uczniów rozpozna się po tym, że będą czynić cuda – uzdrawiać

chorych i wskrzeszać umarłych... Przeszedł, żeby pokazać nam, że istnieje świat ducha – tak realny jak my sami – i że można usłyszeć „zamysły ludzkich serc”.

On nas, swoich uczniów, traktuje jak krewnych – a chodzi przecież o niezwykłe, cudowne, prawdziwe pokrewieństwo przez Eucharystię – Jego Ciało i Krew nam ofiarowane w Chlebie. To pokrewieństwo prowadzi do jedności z Nim, jedności która pozwala porozumiewać się bez słów i na odległość, bo przekąznikiem dobrych myśli staje się Boże Serce!

Nasz Zbawiciel przyniósł nam cudowną, radosną, wspaniałą i jedyną Dobrą Nowinę!

A co my robimy? Zamiast czynić cuda, uzdrawiać chorych i wskrzeszać umarłych... dyskutujemy z „Kodem Leonarda da Vinci”. Czy to jest zadanie dla uczniów Chrystusa?

Jezus wyganiał handlarzy ze świątyni. My – zaczynamy stawiać kaplice na dziedzińcach supermarketów. On powiedział, że mamy się zdawać na Boga i nie troszczyć co będziemy jedli jutro – a my wdaliśmy się w rozliczenia ile „kasy” ma Kościół i Opus Dei.

W większości komentarzy w mediach laickich przed przyjazdem papieża Benedykta XVI mówiło się o niemieckim pochodzeniu papieża, o Niemcach w ogóle i w tym kontekście o pobycie papieża w Auschwitz. Dyskutowano o polskim katolicyzmie – „skansen to – czy nie”, o głosach prasy zachodniej na temat polskiego Kościoła. Rozważano nasze oczekiwania wobec Benedykta XVI i papieża wobec nas.

W mediach mówiło się nie o Jezusie, a przecież to jest Jego Kościół i Jego papież. Jego Imię, przez wiele godzin usły-

szalam tylko jeden raz. Nikt nie zastanowił się ani przez moment jakie są Jego, Chrystusa oczekiwania wobec nas w tych ważnych najbliższych dniach...

O próbach narzucenia nam atmosfery życia „tak jakby Jezusa nie było” mówił nawet papież Benedykt XVI: **Nie trzeba wielkiej bystrości umysłu, by dostrzec wielorakie objawy odrzucania Jezusa, również tam, gdzie Bóg dał nam wzrastać. Jezus niejednokrotnie jest ignorowany, jest wyśmiewany, jest ogłaszany królem przeszłości, ale nie teraźniejszości, a tym bardziej nie jutra, jest spychany do lamusa spraw i osób, o których nie powinno się mówić na głos i w obecności innych. Jeśli w budowaniu domu waszego życia natopkacie tych, którzy pogardzają fundamentem na którym budujecie, nie zniechęcajcie się! Wiara mocna musi przejść przez próby. Wiara żywa musi ciągle wzrastać. Nasz wiara w Jezusa musi często konfrontować się z niewiarą innych, by pozostać naszą wiarą na zawsze.** Te słowa Benedykt XVI wygłosił do młodzieży na krakowskich Błoniach 27 maja.

On, papież, przez cztery dni mówił wyłącznie o Jezusie! Mówił o miłości Chrystusa do nas i o dialogu, który prowadzimy nieustannie z Jezusem ponieważ Go miłujemy. Jeszcze raz przypomniał, że powierzając się Chrystusowi nie tracimy nic a zyskujemy wszystko i że w Jego rękach nasze życie nabiera prawdziwego sensu. Przez cztery dni znów mówiliśmy o Chrystusie na głos i w obecności innych – w obecności milionów ludzi – i nagle jakby się odmienił świat, zapanowała zupełnie inna atmosfera i harmonia i odzyskaliśmy właściwą hierarchię wartości. Za to właśnie wierni nieustannie Benedyktowi XVI dziękowali...

Okazało się, że dobro ujawnia się natychmiast gdy przypominamy sobie, że jesteśmy Siostrami i Braćmi w Chrystusie i że to wyłącznie jawne i otwarte wprowadzenie Chrystusa do życia społecznego buduje prawdziwą jedność i wspólnotę – a nie układane przez ludzi przepisy i prawa. Jest to zupełnie oczywiste, ale – przez jednych nie zauważane, przez innych zapomniane, a przez jeszcze innych – pracowicie zamazywane...

Dlatego już następnego dnia po wyjeździe Benedykta XVI powrócił chaos i zamęt. Duchową więź w Chrystusie papieża z wiernymi dziennikarzem nazwali „chemią” (dla nich to, co niewidoczne musi być materialne) i pojawiły się oskarżenia, że kapłani byli agentami służ specjalnych PRL-u. W ten sposób – na pewno nie przypadkiem – Jezus znów został zepchnięty do lamusa.

A przecież ledwie kilka dni wcześniej doświadczaliśmy jak piękny staje się świat, gdy to On staje w centrum naszego życia!

W tydzień po wizycie Benedykta XVI, 4 czerwca świętowaliśmy Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów – co w naszym życiu wydarzyło się w dniu naszego bierzmowania. Jest to sakrament mocy:

*Przez sakrament bierzmowania (ochrzczeni) jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej.*

KONSTITUCJA LUMENT GENTIUM, 11  
*Sakrament bierzmowania ściślej jednoczy nas z Chrystusem; pomnaża dary Ducha Świętego; udoskonala naszą więź z Kościołem; udziela nam, jako prawdziwym świadkom Chrystusa, specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem, do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydzić się Krzyża.*

KATECHIZM KOŚCIOŁA  
KATOLICKIEGO, 1303

Co zrobiliśmy z tą specjalną mocą? Jak jej używamy? Jaka jest nasza wiara? Jak jej bronimy? Czy mężnie wyznajemy imię Chrystusa? Jezus jest z nami – i będzie aż do skończenia świata (Mt 28, 20). Ale – czy my jesteśmy z Jezusem?

Czy takie miało być nasze chrześcijaństwo dwa tysiące lat po Twoim Zmartwychwstaniu?

Naprawdę, przebacz nam, Panie Jezu!

ANNA SPICH

# Cud Eucharystyczny w Lanciano



Miesiąc czerwiec to czas, w którym szczególnie czcimy Najświętsze Serce Pana Jezusa.

Ono ukochało nas, grzesznych ludzi, aż do złożenia najwyższej ofiary dla naszego ocalenia. Serce kochającego Boga dało nam na pokarm Jego Ciało i Krew. Wiele razy w historii Kościoła Bóg dawał niedowierzającym dowody swej rzeczywistej obecności w Eucharystii. Dogmat Kościoła katolickiego, od czasów IV Soboru Laterańskiego w 1215 r. określa, iż w czasie konsekracji chleb i wino zamieniają się w rzeczywiste Ciało i Krew Jezusa Chrystusa (*transubstancjacja*).

Pierwszym niedowiarkiem, wyraźnie opisanym w Nowym Testamencie, był św. Tomasz, Apostoł. Ale gdy ujrzał i dotknął – uwierzył i uwielbił Zmartwychwstałego Chrystusa. A pomogły mu w tym słowa samego Pana: „*Nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym*”. I dalej: „*Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*”. Chciałoby się zatem powiedzieć, że niedowiarstwo, czy mała wiara, towarzyszyły człowiekowi, od samego początku dziejów Kościoła. Z małą wiarą i powątpiewaniem w rzeczywistą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, spotykamy się w historii Kościoła stosunkowo często. I to nie tylko wśród laikatu, ale również wśród osób duchownych. Na te wątpliwości Chrystus dawał jednak jednoznaczne odpowiedzi; tak bardzo namacalne i rzeczywiste, że określano je **cudem eucharystycznym**. Za cud eucharystyczny uznaje się zespół zjawisk

uznanych za nadprzyrodzone, związanych z Najświętszym Sakramentem Ołtarza.

## Lekcja wiary

Na przestrzeni wieków Kościół stwierdził ponad 130 takich cudów, w tym jako jeden z pierwszych, cud eucharystyczny w **Lanciano**, miejscowości na trasie pielgrzymowania z San Giovanni Rotondo (miejscem świątobliwego życia św. Ojca Pio) do Loreto, w południowej Italii. Cud wydarzył się w VIII stuleciu w latach ok. 720/730, podczas Mszy św. odprawianej przez mnicha-bazylianina. Przy słowach konsekracji, opadły go wątpliwości, co do istotnej obecności Ciała i Krwi Pańskiej w postaciach chleba i wina. Wtedy w rękach dręczonego pokusą przeciw wierze kapłana, biały chleb hostii przemienił się nagle i całkowicie w cząstkę żywego ciała, a w kielichu ujrzał prawdziwą krew, która zakrzepła, tworząc pięć cząstek różnej wielkości i kształtu (jakby krople z pięciu ran Najświętszego Ciała Chrystusa). Kapłana zdjęła wpięć trwoga, a potem z wielkiej radości popłynęły łzy szczęścia, wśród których przemówił do zgromadzonych Braci: „*O szczęśliwcy, którym błogosławiony Bóg, aby zawstydzić moje niedo-*

*wiarstwo, zechciał odsłonić się w tym Najświętszym Sakramencie i uczynić widzialnym naszym oczom. Pójdźcie Bracia, aby zobaczyć Tego, który się do nas przybliżył. Oto Ciało i Krew naszego umiłowanego Boga*”.

Ciało to i Krew Pańską, cudem przemienione z pierwotnej substancji, przechowuje się w kościele w Lanciano.

## Prawdziwe serce

Od 1252 r. pieczę nad Sanktuarium sprawują OO. Franciszkanie. Poprzednio byli to Bazylianie (do 1176) i Benedyktyni (do 1252 r.). Cud został oficjalnie zatwierdzony przez biskupa Lanciano Rodrigueza Gaspere 17 lutego 1574 r., a następnie potwierdzali go jego następcy.

Ciało naszego Pana jest lekko brunatne, zмумifikowane (staje się różowe, gdy się je z tyłu podświetla) i pochodzi z prawej i lewej komory sercowej. Jest to nieregularny pierścień o średnicy 55 mm. Środkowa część relikwii (chleb Hostii) z biegiem lat się wykruszyła. Pięć grudek Krwi Pańskiej o różnych kształtach, jest koloru ziemistego i ma łączną masę 15,85g. Ciało Najświętsze przechowywane jest w relikwiarzu w postaci monstrancji, zaś Krew Najświętsza w kryształowym kielichu. W 1902 roku, zbudowano marmurowy tron, umieszczony wysoko w centrum prezbiterium, za głównym ołtarzem.

W ciągu wieków dokonywano kilkakrotnie badań tych substancji ze strony władz kościelnych. W latach 1970/71 (za zgodą Stolicy Apostolskiej) franciszkanie, obsługujący kościół pod wezwaniem św. Longina, zlecili ponowne, naukowe badania – za pomocą najnowszych technik analizy medycznej i biochemicznej – i to po prawie 13 wiekach od wydarzenia się cudu.

Badania prowadzono na Uniwersytecie w Sienie pod ścisłym nadzorem profesorów Odoardo Linoliego, specjalisty anatomii i histologii patologicznej oraz chemii i mikroskopii klinicznej, przy współpracy anatoma Ruggero Berteliego. Analizy wykonano z bezwzględną ścisłością naukową i potwierdzono je szeregiem fotografii mikroskopowej. Prof. Linoli ogłosił wyniki końcowe w Lanciano 4 marca 1971 r.:





Ciało jest prawdziwym ludzkim ciałem, Krew jest prawdziwą krwią ludzką;

Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi AB (n.b. jest to ta sama grupa krwi, co na Całunie Turyńskim),

W Krwi znajdują się proteiny w takich stosunkach procentowych, jakie znajdują się w obrazie osoczno-proteinyowym normalnej, świeżo pobranej krwi. W krwi odnaleziono też chlorki, fosfor, magnez, potas, sód i wapń.



Ciało i Krew są „osoby żyjącej”, tzn. jakby były pobrane od osoby żyjącej,

Diagram krwi odpowiada krwi ludzkiej pobranej w dniu dokonywania badania,

Ciało jest złożone z tkanek mięśnia sercowego (miocardium),



Relikwie wystawione na działania atmosferyczne, fizyczne i biologiczne zachowały się w stanie naturalnym, niezmienione od tylu wieków,

a nie znaleziono w nich żadnych śladów soli lub substancji konserwujących, używanych w dawnych czasach w celach mumifikacji.

Tak, więc współczesna nauka dała dokładną i wyczerpującą odpowiedź o prawdziwości cudu.

Wymienieni eksperci przesłali do OO. Franciszkanów telegram o treści: „*A Słowem Ciałem się stało!*” I jeszcze jeden szczegół; gdy zważono oddzielnie poszczególne cząstki zakrzepłej krwi (są one różnej wielkości), każda z nich ważyła dokładnie tyle, co wszystkie razem wzięte. Jest to dodatkowy dowód na substancjalną obecność Chrystusa w najdrobniejszej nawet cząsteczce! Mimo tak dokładnych badań, nie znaleziono żadnych śladów cięcia (serce nie zostało zatem wycięte z ciała innego człowieka). Dlaczego Ciało i Krew nie uległy rozkładowi i zachowały się w tak naturalnym stanie do dziś – nie zdołano wyjaśnić.

Wspaniałość cudu Eucharystycznego z Lanciano polega na tym, że Bóg pozwolił, aby nowa substancja Chleba i Wina, czyli obecność Chrystusa, została ukazana również z nowymi cechami, które są widoczne dla naszego zmysłowego poznania, abyśmy mogli widzieć, dotknąć i uwierzyć. Jest to wyjątkowy dar dla ludzi, gdyż tylko przez owe jednoznaczne cechy można prawdziwie ujrzyć i zrozumieć tak, jak niewierny Tomasz.

## Prawdziwa obecność

Ten sam Chrystus jest obecny w Przenajświętszej Hostii podczas każdej Mszy świętej i o tym świadczy to cudowne wydarzenie. Są jednak ludzie małej wiary, którzy nadal nie wierzą w rzeczywistą obecność Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina. A to przecież sam Chrystus powiedział w przypowieści o bogaczu i Łazarzu: *Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą* (Łk. 17, 5).

W naszych czasach Boża wielkość objawiła się w jeszcze inny sposób. Stwarzając człowieka istotą rozumną, Bóg otworzył imponujące możliwości dla rozwoju nauki, badań i wynalazków. Ile wniosła współczesna nauka w badania zjawisk dotychczas nie wyjaśnionych! Przyczyny i objawy niektórych uzasadniła siłami natury, inne, po ich skrupulatnej analizie za pomo-

cą wszelkich dostępnych aktualnie metod, uznała za przekraczające możliwości wyjaśnienia. Nauka zatrzymuje się na progu, za którym stoi już tajemnica, dotykana tylko wiarą.

Obecnie Lanciano jest celem licznych pielgrzymek, chcących uczcić hostię i wino, które stały się Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa. W roku 1974 u stóp relikwiarza spędził noc na całonocnej modlitwie, kardynał Karol Wojtyła. W Jego wpisie w księdze pamiątkowej Sanktuarium czytamy: „*Spraw, abyśmy w Ciebie bardziej wierzyli, pokładali nadzieję i miłowali*”.

## Cud eucharystyczny w Bolsenie

W 1263 roku pielgrzymujący do Rzymu ksiądz Piotr z Pragi zatrzymał się w Bolsenie. W czasie konsekracji, Hostia w jego rękach zaczęła krwawić. W tymże czasie przebywał w Orvieto papież Urban IV. Poinformowany natychmiast o tym zdarzeniu, określił je jako cud eucharystyczny, co m.in. wpłynęło na ogłoszenie w roku 1264 Święta Ciała i Krwi Pańskiej, czyli święta Bożego Ciała, obchodzonego do dzisiaj bardzo uroczysto.

ESK

## A my?

Aby uczcić publicznie Chrystusa obecnego w postaci Eucharystycznej, z kościoła „Świętej Rodziny”, wyrusza w święto Bożego Ciała – od kilku już lat – uroczysta procesja do kościoła OO. Redemptorystów, wspólna dla trzech parafii (Świętej Rodziny, św. S. Faustyny i Matki Bożej Pocieszenia). Uczestniczy w niej zwykle kilka tysięcy mieszkańców naszej dzielnicy.

Procesję kończy Msza Święta odprawiana przy Golgocie Wschodu

REDAKCJA

W imieniu Żywego Różańca pragnę podziękować pani Leokadii Machniewskiej za kwiaty do ozdobienia ołtarzy Procesji Eucharystycznej w dniu Uroczystości Bożego Ciała, które pani Leokadia od wielu już lat nam ofiarowuje.

Dziękujemy też wszystkim, którzy przynoszą kwiaty do ołtarzy ze swoich działek i ogrodów.

Bóg zapłać i Szczęść Boże!

HALINA PIEŚCIONEK

# Święci Apostołowie Piotr i Paweł

*Ty jesteś Piotr (czyli Skala), i na tej Skale zbuduję Kościół Mój (Mt 16, 18)*

Święci Piotr i Paweł to dwaj najwięksi apostołowie chrześcijaństwa. Mimo, że ich pochodzenie, zawody, drogi życiowe, dojście do prawdziwej wiary były różne, nawet dramatyczne, połączyło ich w końcu wspólne głoszenie prawd Chrystusowych. Połączyła ich także męczeńska śmierć za wiarę: Piotr został ukrzyżowany, Paweł – ścięty mieczem.

Święty Piotr pochodził z Betsaidy w Galilei, znad jeziora Genezaret. Jego właściwe imię to Szymon. Był bratem Andrzeja, który przyprowadził go do Jezusa. Ojcem ich był Jan, trudniący się rybołówstwem, które to zajęcie przejęli po nim obaj synowie. Piotr początkowo wahał się pójść za Jezusem. Dopiero po cudownym połowie ryb na jeziorze... „skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczęły się rwać...” Szymon uznał swego Pana i Mistrza, pozostał z Nim i usłyszał Jego słowa: „odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5, 6–11). W tym czasie Szymon Piotr mieszkał w Kafarnaum.



Od początku przynależności do uczniów Jezusa, Szymon był przez Niego szczególnie wyróżniany. Na początku Jezus zmienił mu imię na Piotr czyli Skala, Opoka. Piotr uczestniczył w wielu wydarzeniach związanych z działalnością swego Mistrza. Był świadkiem

wskreszenia córki Jaira, wraz z Janem i Jakubem – świadkiem Przemienienia Pańskiego na górze Tabor, jemu dał Jezus obietnicę prymatu nad swoim Kościołem. Podczas Ostatniej Wieczerzy Piotr siedział tuż przy Jezusie, który jako pierwszemu z apostołów umywał nogi. Piotr bardzo gorąco zapewniał Jezusa o swojej wierności i oddaniu, wyznając: „Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć” (Łk 22, 33). A jednak w momencie próby załamał się i po trzykroć wyparł się swego Pana. Gorzko żałował później swego czynu. Pan Jezus wybaczył mu i darował zdradę i jak obiecał – właśnie jemu przekazał władzę nad Kościołem: „Paś baranki moje..., paś owce moje...” (J 21, 15–16)

Z wielką gorliwością Piotr rozpoczął działalność apostołską, obdarzony mocą Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Założył w Jerozolimie pierwszą gminę chrześcijańską, uzupełnił liczbę apostołów przez wybór Macieja w miejsce Judasza, powołał diakonów do rozdzielania jałmużny dla ubogich Kościoła, głosił naukę Chrystusa, nawracał i uzdrawiał ludzi. Popadł, niestety, w konflikt ze społecznością Żydów, ponieważ zwolnił nowonawróconych pogan od wypełniania przepisów prawa mojżeszowego. Porwano go i uwięziono, ale został cudownie uratowany przez anioła, zerwał okowy i uciekł. Po tym przeniósł się do Antiochii, następnie do Azji Mniejszej, Koryntu, a wreszcie na stałe do Rzymu. Tutaj wraz z innymi chrześcijanami był także prześladowany. I kiedy chciał uciec z Rzymu, jak mówi legenda, spotkał na drodze Chrystusa, którego zapytał zdziwiony: „Quo vadis Domine?” Jezus miał mu odpowiedzieć, że idzie po raz drugi dać się ukrzyżować. Piotr wtedy zawrócił, pozostał w Wiecznym Mieście i tam za panowania Nerona, około 64–67 roku, poniósł śmierć męczeńską przez ukrzyżowanie głową w dół. Na jego grobie wzniesiono bazylikę – najświetniejszą dziś świątynię Kościoła Katolickiego

Święty Piotr uznany został pierwszym biskupem Rzymu, pierwszym papieżem Kościoła. Pozostawił po sobie dwa listy, które weszły do ksiąg Pisma Świętego.

„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (List św. Pawła do Galatów 2, 20)

Święty Paweł pochodził z Tarsu w Azji Mniejszej. Był obywatelem rzymskim, co dawało mu pewną pozycję i przywileje. Rodzina jego wywodziła się z rodu Beniamina, z którego pochodził pierwszy król Izraela – Saul. Dlatego Paweł otrzymał początkowo jego imię, co tłumaczy się – Szaweł. Rodzina jego należała do stronnictwa faryzeuszki. Po ukończeniu miejscowych szkół, Szaweł w wieku 20 lat udał się na dalsze nauki rabinackie do Jerozolimy. Jezusa i Jego nauki nie poznał, ale nienawidził i zwalczał Jego wyznawców. Brał udział w kamie-

## POWOŁANIE: Dwunastu, 13, czternastu

Powołanych zrazu zostało **dwunastu**,  
Na wzór dwunastu pokoleń Izraela.  
Pierwsi, powołani przez Pana:  
Uczniowie.  
Apostołowie wiary nowego Kościoła.

Lecz później jeden z nich ubył.  
Wskutek haniebnej swej zdrady,  
Właściwie wykluczył się sam.  
Jeden z wezwanych, ale nie wybrany!  
Choć przecież i on otrzymał zapłatę.  
Ale jakże odmienną od tamtych!

Następni powołani, to Maciej  
i Szaweł.  
**Trzynastu** w tajnym wyborze przez  
pierwszych,  
**Paweł** dopiero zaś wtedy, gdy oślepl,  
Ochrzczył się i przejrzał, i po  
nawróceniu.

Wszakże obydwu również powołał  
Pan!  
Gdy mówił: „**To nie wyście mnie  
wybrali...**”

.....  
A zatem powołanych zostało  
**czternastu!**  
Lecz jeden, ów, co nie wybrany,  
Pocałunkiem zdradził Mistrza  
I w wieczną odszedł ciemność.

ESK

niowaniu Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę. „Wyrzucili go za miasto i kamieniowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca zwanego Szawłem. Tak kamieniowali Szczepana...” (Dz 7, 58–59)



Ponieważ w tym czasie nasiliło się prześladowanie Kościoła, chrześcijanie schronili się w Damaszku. Szawęł zdobył listy polecające do gminy żydowskiej w tym mieście, by mógł tropić, więzić i skazywać na śmierć wyznawców Chrystusa. W drodze do Damaszku, gdy napełniony był nienawiścią, ujrzał nagle jasność z nieba, upadł na ziemię i usłyszał głos: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?... Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9, 4–5) Szawęł podniósł się, ale olśniewająca jasność sprawiła, że nic nie widział i przy pomocy swoich towarzyszy został wprowadzony do miasta. Ciemność przesłaniająca oczy trwała i przez trzy dni, Szawęł nic nie jadł i nie pił. Dopiero przejrzał, gdy Ananiasz przyszedł do niego i na polecenie Pana przywrócił mu wzrok. Od tego momentu Szawęł zrozumiał, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym i Jego nauka pochodzi od Boga.

Z listu do Galatów można się dowiedzieć, że Szawęł przez trzy lata przebywał na pustkowiu, a następnie udał się do Jerozolimy. Początkowo został nieufnie przyjęty przez apostołów, ale dzięki św. Barnabie, wkrótce zyskał ich przychyłność. Gorliwie nauczał w synagogach, dając świadectwo swego nawrócenia dzięki cudownej ingerencji Pana Jezusa. Zawiedziona społeczność żydowska postanowiła zemścić się na Szawle. Oskarżyła go, podobnie jak i św.

Piotra, o zwolnienie nawróconych pogan z obowiązku wypełniania przepisów prawa mojżeszowego. W tym czasie zwołano sobór apostołowski, na którym postanowiono egzekwować od nawróconych pogan jedynie prawa Ewangelii. Było to wielkie zwycięstwo młodego Kościoła. Szawęł głosząc żarliwie naukę Chrystusa wśród pogan, rozpoczął liczne podróże apostołskie, zakładając wszędzie gminy chrześcijańskie: w Syrii, Małej Azji, Grecji, Italii, Hiszpanii. Będąc na Cyprze zmienił imię na Paweł.

Doświadczał wielu trudów i niebezpieczeństw – od ludzi, a także ze strony różnych żywiołów. Prześladowany był, również przez swoich rodaków, aresztowany w Jerozolimie, następnie przewieziony, jako rzymski obywatel – do Rzymu, gdzie poniósł śmierć męczeńską, prawdopodobnie w roku 67. Pozostawił po sobie bogatą literaturę, świadcząca o jego wielkim zaangażowaniu w dzieło ewangelizacji. 14 listów stanowi najpełniejszy i najpiękniejszy komentarz Ewangelii.

Obaj wielcy święci są przykładem wielkiego Bożego Miłosierdzia. Piotr, który tak haniebnie wyparł się swego Mistrza i chciał uciec od odpowiedzialności, pozostawiając swoich współbraci, skazując ich na niechybną śmierć i Paweł, który tak nienawidził Chrystusa i Jego naukę, że okrutnie prześladował i tępił chrześcijan. Obaj dostąpili łaski przebaczenia i miłosierdzia oraz wielkiego wyniesienia w Kościele. Nazywa się każdego z nich „Księciem Apostołów”, dzięki ich wielkim zasługom w tworzeniu Kościoła. Dla wszystkich wątpliwych i poszukujących dziś prawdy i wiary, właśnie ci święci powinni być ostoją w słabościach i upadkach, oraz nadzieją na nieskończone Miłosierdzie Boże.

Święto Apostołów Piotra i Pawła ustanowiono na dzień 29 czerwca.

A. DADUN-SĘK

## Modlitwa

Panie Boże, z Twojej łaski św. Piotr stał się rybakiem ludzi i opoką, na której opiera się Kościół Chrystusowy. Niech jego wstawiennictwo pomoże nam żyć zgodnie z Twoją wolą i szczerze żałować za chwile niewierności. Przez tegoż Chrystusa, naszego Pana. Amen

## OGŁOSZENIA

### SZKOŁA MODLITWY

Rekolekcje dla młodzieży, studentów i osób dorosłych  
Brzegi k. Bukowiny Tatrzańskiej  
1–7 lipca 2006 r.; 15–21 lipca 2006 r.;  
5–11 sierpnia 2006 r.  
Koszt: 200 zł studenci, dorośli – 220 zł.  
Informacje i zapisy: o Jan Mikrut CSRS  
Tel. 014 632 72 00

### JEZUS W CZTERECH EWANGELIACH

Rekolekcje w Oławie-Nowy Otok  
22–26 lipca 2006 r.  
Informacje tel. 692 32 92 20  
Zapisy: filip@ddm.wroc.pl

### Camp dla młodzieży (16–30 lat)

Żydowo k. Włocławka  
26–31 lipca 2006 r. – temat: „Nadzieja”  
Zapisy: ernesto@wp.pl  
Informacja:  
www.odnowa.org/mlodzi

### ZIEMIA ŚWIĘTA

Wypoczynek nad Morzem Martwym  
11–20 sierpnia 2006 r.  
Cena 2200 zł + 600 USD  
Organizator: Biuro Podróży Panorama  
Opiekun: ks. Witold Hyla  
tel. 071 329 55 11, 071 345 44 41

### RZYM, MORZE CZARNE, KRESY

Od 26 sierpnia do 10 września br.  
Informacje – Klub Pielgrzyma, tel.  
071 348 21 09 (po godz. 16.00)  
Spotkania i zapisy – w Sali nr 15  
w każdą środę o godz. 18.30

### „Tydzień Ognia” w Lourdes (Francja)

28 lipca – 3 sierpnia 2006 r.  
Międzynarodowe Spotkanie Młodych (18–30 lat)  
Informacje: Wspólnota Chemin Neuf – tel. 022 844 93 13  
(godz. 18.00–19.30)  
www.chemin-neuf.pl, ccn@go2.pl

# Najlepszy dar – czas, który jest miłością

„Mówią, że czas to pieniądz – a ja mówię wam – czas, to miłość”.

Jest to najbardziej znane, genialne spostrzeżenie naszego kochanego Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego. Tak właśnie jest. To Bóg dał nam czas, a dał nam go – Tylko po to żebyśmy miłowali.

A Miłość jest ponadczasowa!



## WARTOŚĆ CZASU

Żeby docenić wartość jednego roku, zapytaj studenta, który oblał końcowe egzaminy.

Żeby docenić wartość miesiąca, spytaj matkę, której dziecko przyszło na świat za wcześnie.

Żeby docenić wartość godziny, zapytaj zakochanych czekających na to, żeby się zobaczyć.

Żeby docenić wartość minuty, zapytaj kogoś, kto przegapił autobus lub samolot.

Żeby docenić wartość sekundy, zapytaj kogoś, kto przeżył wypadek.

Żeby docenić wartość setnej sekundy, zapytaj sportowca, który na olimpiadzie zdobył srebrny medal.

Czas na nikogo nie czeka. Łap każdy moment, który ci został, bo jest wartościowy. Dziel go ze szczególnym człowiekiem – będzie jeszcze więcej wart.

Z INTERNETU

Czas trzeba poświęcać ludziom, każdą chwilę należy wykorzystać by obdarzyć drugiego człowieka – zwłaszcza dziecko – miłością. Jak piękny jest czas bezpośrednio związany z Bogiem, czas Jego Świąt – który przybliża nas do atmosfery nieba – królestwa Bożego. Gdy jesteśmy dla siebie dobrzy – czas staje się święty i nasze zachowanie jest zachowaniem świętych – a dzieci czują to najlepiej. Czas spędzony z rodzicami w świętejnym nastroju jest najważniejszym darem dla dzieci.

Przed Świętami Wielkanocnymi Panie katechetki poprosiły dzieci aby napisały refleksje na temat świąt Wielkiej Nocy (nr 3/2006). We wszystkich wypowiedziach, z wyjątkiem nielicznych, powtórzało się słowo „czas”. „Wreszcie mamy dla siebie czas”, „Mamy czas porozmawiać ze sobą”. Z dziecięcych wypowiedzi wynikało, że właśnie czas wspólnego przebywania stał się najbardziej deficytowym dobrem we współczesnych rodzinach.

Dzieciom bardziej niż zabawki i słodycze potrzebny jest czas poświęcony im przez rodziców. Tak naprawdę Dzień Dziecka powinien być codziennie. Jednodniowe zainteresowanie dziećmi, staje się raczej Dniem Producentów Zabawek i Słodczy oraz Handlowców Zabawkami i Słodczymi.

Jeśli już ten dzień ma być szczególny, to zamiast kupować dzieciom czekolady i straszne gry komputerowe, lepiej usiądźmy z nimi, przeczytajmy co Jezus mówił o dzieciach i porozmawiajmy o tym, a wieczorem pójdźmy razem na Mszę świętą. Wtedy ten dzień stanie się chrześcijańskim świętem, tak cennym przez dzieci, które widzą rzeczy najprostsze, nawet gdy zostały one zamiatwane przez dorosłych.

Mówił o tym Pan Jezus: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Kto nie przyjmie

królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego” (MK10, 14–16)

Tak ukochaliśmy Jana Pawła II, bo dawał nam swój czas nieustannie – wykorzystywał każdą sekundę i w najkrótszych chwilach spotkań obdarzał ludzi całą głębią czasu i miłości.

**Czas dał nam Bóg – wyłącznie dla miłości!**

ANNA SPICH

## Modlitwa

Ty, który śmieszna kawki  
Nauczyłeś latać  
Ty, który jesteś z tego  
I nie z tego świata  
Uchowaj dzisiaj od nienawiści  
Moje serce, moje oczy,  
Moje myśli

Ty, który stworzyłeś  
Jaśminu gałązkę  
Ty, który orzech włoski  
Zawijasz w piąstkę  
Zachowaj dzisiaj od nienawiści  
Moje serce, moje oczy,  
Moje myśli

Ty, który ciepłym słońcem  
Napelniasz mieszkania  
Ty, który dałeś nam  
Trudne przykazania  
Uratuj dzisiaj od nienawiści  
Moje serce, moje oczy,  
Moje myśli

Ty, który kaczeńce  
wymyśliłeś dla nas  
A żaby nauczyłeś  
Nocnego kumkania  
Odwróć dziś – proszę – od nienawiści  
Moje serce, moje oczy,  
Moje myśli

Ty, który do morza  
Prowadzisz swe rzeki  
Ty, który zmęczonym  
Zamykasz powieki  
Nachyl dziś – proszę – w stronę  
miłości  
Moje serce, moje oczy,  
moje myśli.

ADAM ZIEMIANIN

# Seniorzy u św. Jacka i św. Anny

W piękny majowy dzień udaliśmy się – z błogosławieństwem naszego opiekuna duchowego, ks. Janusza – do Kamienia Śląskiego, miejscowości związanej z rodem Odrowążów. Ród ten wydał wiele wspaniałych postaci polskiego życia religijnego: biskupa krakowskiego Iwo, św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławę.

Kamień Śląski był przez wiele wieków siedzibą rodów szlacheckich i rycerskich. Do czasów II wojny światowej, zamek znajdował się w posiadaniu rodziny von Strachwitz, która zamek rozbudowała. Święty Jacek przyszedł na świat w roku 1183 w położonym nieopodal kościoła zamku. Komnata, w której się urodził, została po roku 1594, tj. po roku kanonizacji Świętego, przekształcona w bogato wyposażoną kaplicę zamkową. Od tego też czasu datuje się rozwój kultu św. Jacka. Dewastacji zamku dokonały wojska Armii Czerwonej. Zwłaszcza kaplica została doszczętnie splądrowana i wywieziono wiele zabytkowego wyposażenia, łącznie z biblioteką z cennymi rękopisami. Po wojnie, w ocalałej części zamku zorganizowano Państwowy Dom Dziecka. Ostatecznego zniszczenia zamku dokonał pożar w latach siedemdziesiątych. Zamek niezabezpieczony przed działaniami atmosferycznymi i rabunkowymi, popadł w całkowitą ruinę. Dopiero w roku 1990, tj. po przekazaniu go na własność diecezji opolskiej, rozpoczęto jego odbudowę, która trwała cztery lata. Od roku 1994, miejsce urodzin św. Jacka stało się ponownie centrum spotkań i odwiedzin. W zamku mieści się obecnie Centrum Kultury i Nauki przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Głównym obiektem pięknie odrestaurowanego zamku jest wspomniana kaplica św. Jacka. W barokowym ołtarzu znajduje się jego figuralna postać, trzymająca monstrancję. Po jego bokach umieszczono figury bł. Czesława i bł. Bronisławy. Wspomniana kaplica została w Jubileuszowym Roku 2000, ogłoszona Diecezjalnym Sanktuarium Roku Świętego. W zamku znajduje się Dom Pielgrzyma z ośrodkiem duchowo-formacyjnym i miejscem spotkań ekume-

nicznych. Zgodnie bowiem z wolą darczyńców z kraju i zagranicy, miejsce to ma służyć idei niemiecko-polskiego pojednania i budowaniu jedności Europy. Ten piękny ośrodek, położony w parku ze starym drzewostanem, jest doskonałym miejscem do wewnętrznego wyciszenia, przemyśleń i kontemplacji. Warto z tego korzystać.

Z Kamienia Śląskiego wyruszyliśmy na Górę Świętej Anny czyli do Śląskiej „Jasnej Góry”. W roku 1983 papież Jan Paweł II odwiedził to Sanktuarium.

Miejscowość położona jest w centrum Wyżyny Śląskiej, na najwyższym wyniesieniu Masywu Chełmskiego (406m npm). Sanktuarium i zabudowania klasztorne znajdują się pod opieką oo. franciszkanów, którzy są z tym miejscem związani od czasu swego przybycia do Polski tj. od połowy XVII wieku. Król Jan Kazimierz potwierdził akt darowizny kościoła w roku 1656. Na przestrzeni minionych wieków, oo. franciszkanie byli 3-krotnie z tego miejsca usuwani: po raz pierwszy przez władze pruskie podczas sekularyzacji w roku 1810, następnie za rządów Bismarcka w roku 1871 oraz trzeci raz przez hitlerowców podczas II wojny światowej.

Do kościoła-sanktuarium prowadzą wielostopniowe schody, kończące się na tzw. Rajskim Placu – arkaadowym dziedzińcu dla pielgrzymów. Pierwszy kościół pochodził z XV wieku i był wielokrotnie przebudowywany. Obecny, gotycko-barokowy wystrój, kościół otrzymał w latach 50-tych i 60-tych XX wieku. W roku 1980 kościół uzyskał tytuł Bazyliki Mniejszej.

Wysoko w ołtarzu umieszczona jest cudami słynąca figurka Świętej Anny Samotrzeciej, wykonana z drewna lipowego. Przedstawia ona trzy postaci: w środku – św. Anna trzyma na lewym ręku swoją córkę Maryję, a na prawym swego wnuka Jezusa. W ikonografii chrześcijańskiej jest to unikatowe przedstawienie trzech pokoleń Świętej Rodziny. Na sklepieniu kościoła znajdują się liczne malowidła, przedstawiające sceny z życia św. Anny. Nieco poniżej, w parku wokół sanktuarium znajdują się Kaplice Kalwaryjskie, gro-

ta na wzór grotty MB z Lourdes oraz niewielki, zabytkowy kościółek Świętego Krzyża. W grocie modliliśmy się słowami Litanii Loretańskiej w intencji uczestniczek o imieniu Anna oraz w intencji, o którą nas prosił ks. Proboszcz.



Seniorzy w Kamieniu Śląskim

Po posiłku udaliśmy się pod pomnik Powstańców Śląskich, wzniesiony tuż po wojnie w 1945/46 roku, ku upamiętnieniu walk trzeciego powstania śląskiego z roku 1921. Pomnik dłuta Xawerego Dunikowskiego, usytuowany jest wysoko nad potężnym, wykutym w skale amfiteatrem na ok. 200.000 miejsc. Tu odśpiewaliśmy *Do Bytomskich Strzelców chłopców zaciągają...*

W drodze powrotnej mieliśmy okazję zatrzymać się w Mosznej przy nieco bajkowym, pochodzącym z przełomu XIX i XX wieku pałacu o neogotyckiej i neorenesansowej mieszaninie stylów, a będącego dawniej własnością i rezydencją rodu hrabiów Thiele-Winckler. Pałac zadziwia swym ogromem i urokiem. Liczne są w nim wieżyczki, okna, balkony i wiszące arkady. Obecnie mieści się tu Centrum Terapii Nerwic.

Chwila relaksu w przypałacowym parku, przy pięknej majowej pogodzie zakończyła naszą udaną wyprawę.

A. DADUN-SĘK

# Dobry jak chleb...

A oto opowieść o jeszcze jednej inicjatywie ks. prałata Stanisława Pikula – o parafialnej kuchni charytatywnej. Pisaliśmy o niej w numerze jubileuszowym z grudnia 2005 (patrz. str. 27 i 28). O początkach kuchni – w 1990 roku – opowiada Pani Stanisława Ignaszewska – jej pierwsza „szefowa”. Pani Stanisława 8 czerwca obchodziła swoje 84 urodziny. Z tej okazji składamy Pani serdeczne życzenia – powrotu do zdrowia i długich lat życia w radości i szczęściu. Serdecznie dziękujemy Pani za wielomiesięczną pracę na rzecz ubogich i chorych. Bóg zapłać za wszystko!



### Pamiętam dokładnie....

Pamiętam dokładnie, bo to się wiązało ze strasznym przeżyciem.

Odebrałam na poczcie moją rentę – a jak doszłam do mięsnego sklepu, to okazało się, że mi tę rentę ukradli. Boże, jak ja płakałam! Mieliśmy we dwoje z synem przeżyć ten miesiąc, a ja zostałam bez pieniędzy.

W niedzielę poszłam na Mszę św. i znów modliłam się: *Boże ratuj, dwoje nas – jest jak my będziemy żyć?* A na koniec Mszy św. ksiądz proboszcz Pikula mówi, że chce zakładać przy kościele kuchnię parafialną i potrzebne są osoby, które by ją prowadziły. Myślę sobie – *mam papiery – pracowałam w cukrowni jako pomoc głównej kucharki*. Poszłam więc po Mszy św. do księdza proboszcza i zgłosiłam się do pracy. Powiedział mi, że będę szefową i mam przyjść – chyba w poniedziałek – do świetlicy na zebranie w tej sprawie. Przychodzę – a ksiądz proboszcz nie ma – wyjechał do sanatorium. Jest ks. Jan Żak, pani Wikierowa i pan Jan Łuźniak. Powiedziałam, że już z proboszczem rozmawiałam, ale może ktoś lepiej przygotowany się znajdzie? Ale nie znalazł się, więc zrobili mnie kierowniczką. Był poniedziałek, a w niedzielę mieliśmy wydać pierwszy obiad dla 40 osób. Postanowiłam, że zaczniemy z rozmachem – ugotuję dla wszystkich rosół.

Wzięliśmy się ostro do pracy – kupiliśmy spory zapas jarzyn, zwłaszcza

cza marchwi. No i 40 skrzydełek. Od pana Jana Łuźniaka dostałam 5 kilogramów mąki i 15 jajek. W domu robiłam placki, suszyłam, kroilałam. Pani, która pracowała w sklepie mięsnym przy Abramowskiego przekazała dla nas kości. I z tego ugotowałam rosół z makaronem

domowym. Pamiętam, że ks. Jan Żak pojechał w odwiedziny do ks. Pikula do sanatorium, a on bardzo się ucieszył, że kuchnia ruszyła.

Parafianie zaczęli przynosić dary dla kuchni. Garnki, zastawę, sztucce. A także – warzywa i owoce, jabłka, ogórki, cebulkę, szczypiorek – z działek. Potem i pomidory. W domu robiłam z tych pomidorów przecier dla naszej kuchni, potem też ogórki kiszzone. Po pewnym czasie przyszła do nas Pani Ela Bober, która wózkami zwoziła różne produkty ze sklepów. Prosiłiśmy – *dajcie, to dla ludzi ubogich, którzy nie mają co jeść – albo nie mogą sobie ugotować*. Gotowaliśmy bardzo różne zupy – krupnik, szczawiową z ziemniakami, pomidorową z makaronem, grzybową, ogórkową.

Gotowaliśmy te posiłki w kuchence w domu katechetycznym – w tej maleńkiej kuchence. Pani Kornelia Łaskawska ustalała dyżury pań z Żywego Różańca, które obierały jarzyny. (Tu pani Halinka Pierścioneek wspomina, że bywały strofowane – *„Czy wy kartofli nie potraficie obrać?!!! Czy tak się marchewkę obiera?!”*) Pani Jasia Jarych notowała wydane obiady – te na miejscu i te rozwożone do domów przez pana Stefana Koguta i wolontariuszy z parafii. Pracowaliśmy bez żadnej zapłaty – tyle, że można było zjeść zupę.

Ciasta czasem piekłam w domu, przede wszystkim – szarlotkę. Jabłka

przynosiły panie z ogrodów, mąkę kupował pan Jan Łuźniak. Przez 7 miesięcy prowadziłam kuchnię sama z pomocą pań z Żywego Różańca i innych wolontariuszy.

Nadeszła jesień i ludzie zaczęli przynosić z działek coraz więcej warzyw i owoców. Niektórzy prosili, żeby przyjść i zebrać. Więc kto mógł – szedł i zbierał. Z piekarni dostawaliśmy niesprzedany chleb. Dostawaliśmy też inne sprzęty: garnki, patelnie. Jakaś pani przyniosła nam całą zastawę – zdobyła ją gdzieś w hucie szkła czy fajansu.

Pan Jan Łuźniak organizował zaopatrzenie. Po pewnym czasie, kiedy zaczęły się problemy ze składowaniem tego co dostawaliśmy, poprosiłam pana Jana, żeby poprosił z kolei księdza proboszcza Pikula o jakieś miejsce w piwnicy. Tak zrobił – i tam zostały zabezpieczone warzywa i inne produkty.

Kiedy zbliżała się Wigilia, ks. proboszcz mówi – *trzeba by przygotować wspólną Wigilię*. Pan Jan pyta – *co pani przygotowuje? Zrobimy karpia w galarecie – mówię*. Zebrałam pudełka po margarynie, żeby służyły jako foremki. Oprócz tego karpia była zupa grzybowa i barszcz, pierogi i sałatki, które przynosili parafianie a na koniec wie-

### Stałeś się chlebem

Nie stałeś się skałą  
Nie chciałeś mieć twardego serca

Nie stałeś się kolia  
Nie chciałeś być święteczną ozdobą

Nie stałeś się wiatrem  
Nie chciałeś biednemu wiać w oczy

Nie stałeś się ogniem  
Po którym tylko są zgłiszczą i popiół

Lecz stałeś się chlebem  
By nasycić głody.

KS. WACŁAW BURYŁA

czyrzy – dużo ciasta. W sali na górze w domu katechetycznym rozstawiliśmy stoły w podkowę i usiedli wszyscy. Usiadł z nami do Wigilii ksiądz Proboszcz Stanisław Pikul – była to naprawdę wspaniała i piękna Wigilia. Pamiętam jaka wtedy byłam szczęśliwa, że brałam udział w jej przygotowaniu!

Po pewnym czasie ksiądz proboszcz mówi: *musimy oddać tę salę w domu katechetycznym – przenosimy się do starej plebanii*. A tam taka duża, nie podzielona sala, co robi? Ksiądz Proboszcz pyta: – *Jak to podzielić?* Wymyśliłam, że trzeba wziąć rurki metalowe, wbić w ścianę i na tym powiesić zasłony. Kiedy założyli te rurki, zaniósłam tam swoje własne zasłony. Ale później ksiądz zdobył gdzieś ceratę – nie wszyscy wiedzą, że wtedy nawet ceratę nie tak łatwo było kupić. Za zasłoną goto-

waliśmy te posiłki. Do drugiej części – jadalni ludzie przynieśli firany na okna i zasłony. Stało tam kilka stolików.

W którymś momencie mogliśmy już powiększyć racje. Nasi stołownicy naprawdę czekali na te posiłki. Kilka razy pojechałam na „inspekcję”, bo tym co nie mogli przychodzić woziło się obiady samochodami albo rowerem. Do dzisiaj mam lzy w oczach jak przypominę sobie tych ludzi siedzących w oknach i czekających na zupę – zwłaszcza takie jedno małżeństwo. Mówię do księdza – *mamy już dość produktów, możemy dawać więcej zupy i wozić w większych słoikach*. Wtedy zaczęliśmy dawać na osobę duży słoik zupy – i chleb.

Po 7 miesiącach, kiedy stołowników bardzo przybyło, ksiądz proboszcz postanowił, że muszę trochę odpocząć. Wtedy przyszła pani Gienia Sikorzyń-

ska i pracowałyśmy – na zmianę – po dwa tygodnie.

W tej nowej kuchni na starej plebanii zrobiłam taki ołtarzyk. Przyjechał kiedyś do nas ewangelicki ksiądz i bardzo mu się podobał ten ołtarzyk. To on zrobił mi to zdjęcie w kuchni z chochlą. Wtedy jadało u nas już 90 osób. A zupa nam się rozmnażała – starczało dla wszystkich, a to co zostało niosłam do Sióstr – gdyby się ktoś głodny do nich zgłosił.

I któregoś dnia strasznie źle się poczułam. Przyjechał zięć i zawiózł mnie do szpitala na Traugutta. Okazało się, że muszę zostać w szpitalu, a po szpitalu wysłali mnie do sanatorium. Dłużej już nie mogłam pracować.

Do dzisiaj cieszę się, że wcześniej mogłam w ten sposób pomagać innym ludziom.

STANISŁAWA IGNASZEWSKA

## Nasz powszedni chleb

**„Podnieście oczy i patrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne” (J 4, 35)**

Bierzemy do ręki bochenek chleba i po przeżegnaniu spożywamy chleb ze smakiem, by mieć siłę do pracy na cały dzień. Nic nam nie zastąpi chleba. Najbardziej odczuwałam to gdy był racjonowany na kartki w czasie okupacji. Wtedy głód zaglądał w oczy rodzinom, więzniom obozów, żołnierzom na froncie.

Naprawdę, mamy za co dziękować Panu Bogu, że możemy dowoli spożywać codzienny powszedni chleb. Zanim weźmiemy do rąk kromkę chleba zastanówmy się ile pracy i potu włożyli weń – nasz brat rolnik, a potem piekarz.

Jako dziecko zawsze wiosną brałam udział w święceniu zbóż. Parafianie z całego miasteczka szli w procesji do drewnianych krzyży na rozstajnych drogach. Tam wśród modlitwy ksiądz poświęcał pola i wzrastające roślinki prosząc, by Pan Bóg je błogosławił i chronił swą mocą od klęsk i zarazy.

Gdy nadeszło upalne lato mój wujek w niedzielę jechał na pola, lecz nie do pracy: najpierw by rzucić na nie okiem rolnika, później zaś – by w dłoniach sprawdzić czy ziarno dojrzało by móc rozpocząć od poniedziałku żniwa. Gdy zachodziła konieczność to i w niedzie-

le ksiądz udzielał dyspensy – zezwalając zwieźć zboże aby uratować je przed zniszczeniem. Gdy już było zabezpieczone, a nadciągała straszna burza, gospodynie stawiały na stole zapaloną gromnicę – poświęconą 2 lutego, w święto Matki Bożej Gromnicznej – a cała rodzina modliła się o łagodne zakończenie burzy – żeby obszło się bez piorunów i pożaru.

Zboże młócono cepami na klepisku w stodole, a młynkiem oczyszczano z plew. Czyste suche ziarno wędrowało do młyna wodnego Pełne worki z mąką młynarz układał gospodarzowi na wozie. Jakaż to była ciężka praca – a mimo to młynarz dzielnie zarzucał sobie worek na plecy jakby wór był pusty. Skąd ta siła? Chyba z chleba i z pomocy Bożej.

Ściernisk nigdy rolnicy nie palili – chronili glebę i przyrodę. Słomę wykorzystywano na paszę i nawóz.

Z mąki gospodynie piekły chleb w domach w specjalnych piecach, w których paliło się tylko drzewem. Ciasto rosło w dzieży. Potem duże okrągłe chleby wędrowały do pieca, a obok nich układano małe „podpłomyki”. Ach! Jaki miły zapach się wtedy roznosił, a jaka receptura chleba! Nawet maślanka służyła do wyrabiania ciasta. Upieczone bochny chlebow wędrowały do chłodnej piw-

nicy – „spizarni”, gdzie nawet przez tydzień chleb pozostawał świeży i pachnący. Żaden chleb kupiony w sklepie – piekarni nie dorównywał smakiem temu, który upiekły nasze specjalistki – gospodynie domowe.

Dziękujemy Panu Bogu za codzienny chleb. Pamiętajmy o ciężkiej pracy piekarzy, którzy już o północy – gdy my smacznie śpimy – rozpoczynają pracę aby nam dostarczyć na rano świeży chleb.

Od prawie 20 lat odwiedzam piekarnie, które dostarczają chleb dla naszej parafialnej kuchni charytatywnej. Ta kuchnia to piękne, wspaniałe dzieło Księdza Prałata Stanisława Pikula oraz naszych parafian. W nasze serca mocno wrosła Ewangelia i słowa Pana Jezusa: *Byłem głodny, a daliście mi jeść*.

Za chleb panom piekarzom składamy serdecznie podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać i Szczęść Boże!”

Nasz ukochany Ojciec święty Jan Paweł II zawsze z szacunkiem składał pocałunek na naszej polskiej ziemi, dając nam przykład jak jest mu droga ta ziemia, którą dla nas stworzył Pan Bóg, by żywiła nasz naród.

Szanujmy i my naszą ziemię i pracę rolników, piekarzy. I chleba nie wyrzucamy!

ELEONORA BOBER

## Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

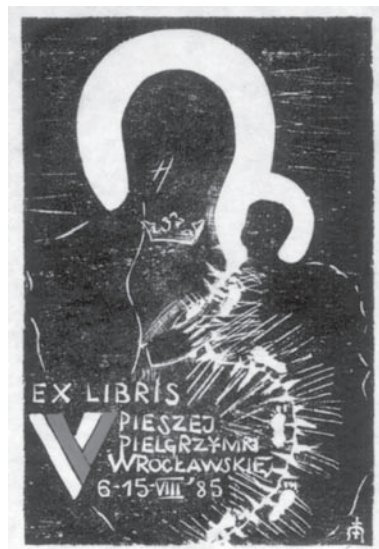
**4 VIII 1985 – niedziela.** Dziś w czasie trzech Mszy św. ogłosiłem Parafianom, że parafia otrzymała zezwolenie na budowę punktu katechetycznego. Prosiłem również, aby się zgłosili ci, którzy mogliby się podjąć prowadzenia budowy jako inspektor nadzoru i majster. Zgłosił się inż. Henryk Biały.

**5 VIII 1985 – poniedziałek.** Niesamowity dzień. (...) Od 15.00 zaczęli przychodzić całymi grupami młodzi chłopcy i dziewczęta z plecakami i tobołami, około 18.00 przyszli klerycy i księża, na podwórzu plebanii koczuje już ze 300 osób. Wszędzie przychodzą, największy korek koło WC w kancelarii.

O 20.00 dla pielgrzymów koncelebrowana Msza św. Razem z księżmi wyruszającymi jutro na Piątą Pieszą Pielgrzymkę Wrocławską do Częstochowy – koncelebruje ksiądz z Francji – jest w kościele grupa młodzieży, która z nim przyjechała. Uczestniczy ok. 500 osób. Po Mszy św. masa ludzi – naszych Parafian – czeka aby zabrać Pielgrzymów na noc do siebie. Ci, dla których zabrakło pielgrzymów wracali do domów zawiedzeni.

**6 VIII 1985 – wtorek.** Uroczystość Przemienienia Pańskiego. Już po godz. 4.00 rano ludzie chodzili koło kościoła. Pogoda się zmieniła rosi drobny deszcz. O 5.00 spod Kościoła wyruszyło ok. 200 osób do katedry. O 6.00 rano jest w Katedrze Msza św. dla pielgrzymów. Wyruszyli w pierwszy etap do Trzebnicy – ponad 10 tysięcy osób. Cały dzień już nie rosło, ale lało. Z okazji Piątej Pieszej Wrocławskiej Pielgrzymki

na Jasną Górę nasz Parafianin wykonał piękny EXLIBRIS. Obraz MB Częstochowskiej jest rysowany w granice Polski. MB koronę ma tym miejscu gdzie leży Gdańsk. Rękę trzyma na Wiśle – w tym miejscu, gdzie jest Toruń i gdzie zginął ks. Jerzy Popiełuszko. Piątka – w formie zwycięskiego V. Pierwsze litery słów Pieszej i Wrocławskiej tworzą znak Polski walczącej.



**8 VIII 1985 – czwartek.** Dziś zleciłem opracowanie kosztorysu przyziemia punktu katechetycznego p. inżynierowi Trojanowskiemu Stanisławowi. (...) Byłem wezwany do ks. bpa Tadeusza Rybaka.

**25 VIII 1985 (...)** O 18.00 w naszej parafii wystąpił z koncertem chór męski z miejscowości ORBASSANO koło Turynu we Włoszech. Chór ten przyjechał na zaproszenie prowadzącego pana Rępskiego przy parafii oo Kapucynów we Wrocławiu pw. św. Augustyna. (...) Z chórem przybył bur-

mistrz Orbassano razem ze swoją rodziną O. Lirro Cizzio. Chór wykonał kilka pieśni włoskich – nie wszystkie religijne. Przed ostatnią pieśnią zaśpiewano Czarną Madonnę po włosku, ale tak pięknie była wykonana, że ludzie nie chcieli przestać bić brawa po zakończeniu, a w czasie wykonania wielu leciały łzy z oczu. Na zakończenie zaśpiewali „Gaude Mater Polonia”. Po wyjściu z kościoła jeszcze długo parafianie wiwatowali na ich cześć. Dzieci obdarowali przeróżnymi drobiazgami i pamiątkami. Było to wielkie przeżycie – nie tylko artystyczne, bo chór śpiewał doskonale. Ale również przeżycie jakiejś ogromnej życzliwości i przyjaźni.

**31 VIII 1985 sobota.** Cały ten tydzień minął w wielkiej nerwowości – latanie za materiałami: stałą, cegłą, papą, lepkami, deskami, stemplami – jednym słowem byłem zaopatrzoniowcem i bardzo niewiele, a właściwie to nic nie załatwiłem, na tyle, żeby już materiał leżał na placu. Papierkowo załatwiłem wiele – część stali, przydział desek, przydział blachy – 1 tonę na ogrodzenie. Zamówiłem stemple, prawie że dograłem silos na cement. Uf, jak mnie to wszystko dręczy, ale myślę, że po wyborach „komuna” się jeszcze bardziej wścieknie i jeszcze trudniej mi będzie coś załatwić, tym bardziej że na wybory nie pójde.

Pod koniec tygodnia jeszcze jeden kopniak od losu – odwołano księdza Aleksandra Radeckiego, z którym mi się tak wspaniale współpracowało. Poszedł na zastępstwo za chorego księdza do Mokrzeszowa za Świdnicę. Tam pewnie zostanie proboszczem. Niech go Bóg błogosławi w jego pracy i gorliwości, bo to wspaniały kapłan jakich mało, mimo że tak bardzo chory. Następcą przyjedzie dopiero w przyszłym tygodniu. Ubiegły tydzień minął pod znakiem pracy społecznej. Przy przygotowaniu placu pod budowę Punktu Katechetycznego 36 osób przepracowało razem ok. 410 godzin – to dużo. Załączyłem wykaz tych, którzy pracowali.

**3 IX 1985 – wtorek.** Do parafii przybył ks. Maciej Wesołowski urodzony w 1956 roku i wyświęcony w 1982. Pochodzi z Bolesławca, na pierwszej parafii był w Lubinie.

**4 IX 1985 – środa.** Niesamowity młyn. Pracowało bardzo wielu ludzi – rozbierają stary budynek gospodarczy. Opornie idzie. Przed południem załatwiłem transport silosu, zapłaciłem 143 tysiące zł. Za silos. Po południu przywieźli i ustawili.

Dziś wydawano dary dla rodziców, którzy mają dzieci od 7 do 15 lat.

Po godz. 16.00 spowiedź na rozpoczęcie roku szkolnego.

Powitałem nowego księdza Macieja Wesołowskiego, który przyszedł do naszej parafii z Lubina, oraz nową katecheticzkę zatrudnioną w tym roku w naszej parafii – Panią Teresę Zaborską.

**6 IX 1985 – Pierwszy piątek miesiąca.** Przed południem odwiedziliśmy chorych. Po południu od 16.00 spowiedź dla młodzieży szkół średnich. Bardzo mało było tej młodzieży do spowiedzi. Wprawdzie spowiadają się już od niedzieli, ale powinno być ich więcej. Dziś zakupiłem 250 m. terakoty czeskiej na korytarze do nowego domu katechetycznego. Nie sprawdzałem paczek jak mi przywieźli, bo mi się



wydawało, że nie trzeba tego robić, a tu wprost przeciwnie. Każdy metr był pakowany osobno po 25 płytek 20x20 cm.. Okazało się, że prawie w każdej brakuje jednej, a w niektórych po dwie płytki. Czyli na 250 metrów ukradziono około 10. Nie wiadomo zresztą kto to zrobił? W transporcie? Czy w sklepie?

Dzisiaj przy rozbieraniu budynku gospodarczego pracowało 26 osób. Rozebrawi już budynek do fundamentów.

Zawiadomiono mnie, że skradziono z cmentarza płytę marmurową ze złotym napisem.

**21 IX 1985 – sobota.** Wczoraj zakończyli rozbijanie fundamentów budynku gospodarczego. Uprzątnęli jeszcze teren budowy i już rozpoczęli wykop pod przełożenie gazu i wody. Przed rozpoczęciem wykopu szukałem kogoś, żeby mi wytoczył i zabił paliki gdzie ten wykop ma być zrobiony. Nie mogłem w sobotę, do tego wolną, nikogo znaleźć. Wreszcie zadzwoniłem się do inż. Olejniczaka, autora projektu i on podał mi jakie obowiązują przepisy i normy. (...) Po uzyskaniu tych wiadomości na podstawie mapki sam zabiłem paliki i wyznaczyłem gdzie trzeba kopać (...)

**25 IX 1985.** Dzisiaj byłem w Porcie przeładunkowym na Popowicach we Wrocławiu. Chciałem załatwić kupno cementu ale nie załatwiłem. Otrzymali nowe zarządzenia: nie mogą nic dla Kościoła sprzedać.

**26 IX 1985 czwartek.** Co za ciężki dzień, a miał to być dla mnie dzień wolny! Prze południem jeździłem jeszcze za tą nieszczęsną końcówką do wsypu do silosa na cement (...)

**24 X 1985 – piątek.** (...) Od 6 do 13 października w naszej parafii był ogłoszony Tydzień Miłosierdzia. W dniach 21 i 22 (poniedziałek i wtorek) wydaliśmy 138 kartek ludziom, którzy chcieli coś z tej odzieży otrzymać. Był porządek, spokój i nie było tłoku. Wydawaliśmy w piwnicy i w garażu. Do tego wydawania została utworzona specjalna komisja, w skład której weszli częściowo członkowie Parafialnej Komisji Charytatywnej, Żywego Różańca i inni Parafianie. Po 18-tej przyszły jeszcze rodziny Cyganów, nawet ci którzy dary dostali wcześniej i zabrali resztę, tak że nic nie zostało.

**26 X 1985 – sobota.** Dzisiaj od 12.00 miała przyjechać kopyarka do pracy ale nikogo nie było.



**1 XI 1985 piątek. Uroczystość Wszystkich Świętych.** Msze św. jak w każdą niedzielę. Nie było tylko Mszy o 16.00 dla dzieci. O 15.00 zebraliśmy się na cmentarzu. Po Mszy św. pod przewodnictwem moim w asyście wszystkich księży, sióstr i ok.100 ministrantów wyruszyła procesja. I stacja była przy Krzyżu Solidarności. II

przy figurce MB III przy polu 12, przy nowych grobach, IV przed kaplicą i V przy Krzyżu AK. Piękna była pogoda, ciepło, mgła, wspaniała nastrój, wielu ludzi...

**3 XI 1985 – niedziela.** Pierwsza niedziela miesiąca. Po Mszy św. o 12.30 była adoracja. Dzisiaj na adoracji było mniej ludzi niż w inne niedziele – część pewnie wyjechała do swoich bliskich, a część poszła na cmentarz.

Rozpoczęliśmy różaniec za zmarłych i wypominki (...)

**19 XI 1985 – wtorek.** Naprawdę zima. Mróz minus 7 stopni – sypie śnieg i zawieje. Rano o 7.00 zgłosił się do pracy inż. Henryk Biały. Z dwoma ludźmi. Ma budować Punkt Katedetyczny. (...)

Wieczorem miał wykład Jerzy Chodasiewicz: „Całun Turynuński” – badania nad Całunem”. Mówił prawie pełne 2 godziny, bardzo interesująco. Wykład ilustrował przeźrocami, około 60 slajdów. Ludzi przyszło bardzo dużo jak na zwyczajnie tej parafii – ponad 500 osób. Dyskusji nie było. W kościele było zimno, mimo że się już od dwóch dni pali. Mgr inż. Jerzy Chodasiewicz jest członkiem Studium Sydonologicznego przy Polskim Towarzystwie Teologicznym w Krakowie oraz Członkiem-korespondentem Centrum Międzynarodowej Informacji Naukowej o Całunie w Turynie.

**20 XI 1985 – środa.** Dalej zima (...) Po Mszy wieczornej P. inż. mg Jerzy Chodasiewicz miał II część wykładu p.t. „Całun Turynuński” Męka Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa w świetle badań Całunu. Prelegent mówił ponad 2 godziny – bardzo przejmująco z osobistym przeżywaniem i zaangażowaniem uczuciowym. Wykład ilustrowany 150 slajdami jeszcze bardziej wzbudza zainteresowanie. Ludzi było wyjątkowo dużo – 650–700 osób. Po wykładzie jeszcze 50 osób zostało i przez godzinę rozmawiali z prelegentem.

Radio Wolna Europa o 23.00 podało, że nie było żadnego oficjalnego komunikatu z rozmów Reagana a Gorbaczowem w Genewie. Dobrze, że się wytworzyła przychylna atmosfera

**21 XI 1985 – czwartek.** Dalej trwa zima, śnieg sypał cały dzień. Rozmowy w Genewie Reagan – Gorbaczow się zakończyły. Gorbaczow przemawiał potem w telewizji. Dziwiliśmy się wszyscy – a słuchało nas kilka osób, jaka to wielka sztuka, aby mówić tak długo i nic nie powiedzieć. Wszyscy w dziennikach podkreślają dwie rzeczy – 1. Rozmowy były potrzebne i dobrze, że były; 2. W wielu poważnych sprawach nie doszło do porozumienia. Po Mszy wieczornej pani dr Halina Wistuba miała wykład pt. „Człowiek – twórca kultury” Było około 70 osób. Po wykładzie, który był na dobrym poziomie, tylko jeden głos był w dyskusji.

**22 XI 1985 – piątek.** Dalej zima. Wieczorem w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej dwie panie, Renata Jasińska-Nowak i Iwona Stankiewicz w naszym kościele wykonały recytacje z Adama Mickiewicza „Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego”. Obie aktorki ubrane skromnie na czarno, z wygaszonymi światłami, przy zapalonych tylko świeczkach, które trzymały w rękach i oświetlały nimi swoje twarze, to znów wykonywały nimi delikatne gesty. Parafianie, których było około 600 osób, bili długo brawo – kilka razy musiały wychodzić z zakrystii. Wielu ludzi płakało. Było dość dużo młodzieży, prawdopodobnie przyszli na godzinę duszpasterską.

### Z kroniki parafialnej – kwiecień 2006 r.

**1 maja** – Początek nabożeństw majowych, odprawianych ku czci Matki Bożej codziennie przez cały miesiąc maj. Datują się w Polsce od 1838 roku – zostały wprowadzone przez jezuitów w Tarnopolu.

Międzynarodowy Dzień Ludzi Pracy. Wspomnienie św. Józefa, opiekuna św. Rodziny – jako Rzemieślnika – patrona robotników, rzemieślników na całym świecie, ustanowione w 1955 roku przez Piusa XII. Dla wielu ludzi św. Józef jest symbolem odpowiedzialnego ojcostwa i dobrej, rzetelnej pracy, gdyż jako cieśla zarabiał na utrzymanie domu w Nazarecie.

**3 maja** – uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Głównej Patronki Kraju, ustanowiona dekretem papieża Piusa X.

Dokładnie 40 lat temu, na Jasnej Górze Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński oddał w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła.

Akt tego oddania brzmi: (...) *Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska, dana nam jako pomoc ku obronie narodu Polskiego. (...) Oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego narodu i wszystko co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w ojczyźnie naszej, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości za Kościół, całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały naród polski żyjący w kraju i poza jego granicami. Odtąd najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas Polaków jako naród za całkowita własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła Świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami co chcesz! Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością, bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawiali się prawdziwą pomocą Kościoła Powszechnego – ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi. Dla tego celu pragniemy odtąd żyć jako naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej i dla dobra Ojczyzny doczesnej. (...)*

Z okazji 215 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-Maja w katedrze wrocławskiej została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem KE ks. abpa Mariana Gołębiewskiego, z udziałem kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego, orkiestry wojskowej i pocztów sztandarowych, w tym z naszej parafii. Licznie uczestniczyła w tej uroczystości młodzież i harcerstwo.

**6 maja** – święto apostołów: św. Filipa i św. Jakuba.

**7 maja** – NMP Matki Łaski Bożej – w naszej parafii kolejny koncert z cyklu: „VII Muzyczne Spotkania u Świętej Rodziny”. Od godz. 19.00 słuchaliśmy utworów J. S. Bacha, J. Clarke, C. Francka, G. Gabrieli, W.A. Mozarta, M. Regeera, A. Vivaldiego w organowym wykonaniu Witolda Zabornego z Katowic, któremu na trąbce towarzyszył Stanisław Dziewior, również z Katowic. Słowo wiążące wygłosił Jacek Woleński.

**8 maja** – uroczystość św. Stanisława – głównego patro-

na Polski. Comiesięczna Msza św. dla uczestników Klubu Seniora odprawiona została w intencji dzisiejszego Solenizanta ks. Stanisława Pikula, który uczestniczył w koncercie. W gronie wszystkich księży z naszego Dekanatu o godz. 11.00 w kościele Ojców Redemptorystów przy ul. Wittiga, została odprawiona Msza św. w intencji obu czcigodnych Solenizantów – o. Stanisława Golca i ks. Stanisława Pikula. W naszym kościele o godz. 18.00 wszystkie wspólnoty parafialne modliły się i składały życzenia Drogiemu Solenizantowi.

**11 maja** – członkowie Klubu Seniora odwiedzili sanktuarium: św. Jacka w Kamieniu Śląskim i św. Anny na Górze św. Anny (patrz str. 13)

**13 maja** – wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej, która 25 lat temu uratowała życie naszemu kochanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II

**14 maja** – wspólnota Dzieci Maryi z okazji zbliżającego się Dnia Mamy przedstawiła montaż słowno – muzyczny podczas Mszy św. o godz. 10.30

**16 maja** – święto św. Andrzeja Boboli, patrona Polski. Dziś wspólnota „Matki w modlitwie” podczas Nabożeństwa Majowego polecała Bogu, przez wstawiennictwo Maryi – dzieci i mężów.

**18 maja** – z okazji 62 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino w intencji poległych żołnierzy została odprawiona Msza św. w kościele św. Wojciecha pod przewodnictwem Ojca gen. Franciszka Stadnickiego, z udziałem Wojska Polskiego, orkiestry wojskowej, pocztów sztandarowych, licznie przybyłych wiernych, w tym także z naszej parafii.

Po Mszy św. wieczornej w naszym kościele – odbyło się spotkanie formacyjne Wspólnoty Miłosierdzia Bożego.

**19 maja** – Tradycyjnie w 3 piątek miesiąca, o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. wotywna o Miłosierdziu Bożym. Po Mszy odśpiewano Koronkę przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

**20 maja** – Pielgrzymka-Majówka zorganizowana przez Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”.

Wyjazd wspólnoty „Płomień Pański” do Częstochowy na ogólnopolskie czuwanie na Jasnej Górze grup Odnowy w Duchu Świętym.

W naszej parafii – nabożeństwo pokutne i spowiedź św. dla dzieci przystępujących do I Komunii św.

**21 maja** – I Komunia Święta – naszą modlitwą obejmijmy Dzieci, które po raz pierwszy w pełni uczestniczą w Eucharystii oraz ich Rodziców. Dla Dzieci Komuniijnych odprawione zostało dodatkowe nabożeństwo majowe o godz. 16.30. Przez cały, tzw. „biały” tydzień, Dzieci Komuniijne uczestniczyły we Mszy św. o godz. 18.00.

W kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Wittiga w intencji 16 Zjazdu „Jaworzniaków” – z obozu karnego dla młodzieży (w latach 1950–1056) została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem JE bpa Józefa Pazdura, z udziałem Wojska, orkiestry, pocztów sztandarowych i licznie zgromadzonych wiernych, także z naszej parafii

**24 maja** – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych, ustanowione w 1815 roku przez papieża Piusa VII, jako podziękowanie za opiekę Matki Bożej nad Kościołem

**25 maja** – Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego – symbolem jest niezapominajka. Ofiarujmy w intencji tych dzieci naszą modlitwę.

**26 maja** – Dzień Matki. Wszystkim Kochanym Mamom składamy najlepsze życzenia i całujemy ręce, dziękując za nasze życie.

Rozpoczęcie nowenny przed Zesłaniem Ducha Świętego.

Spowiedź św. dla dzieci obchodzących Rocznicę I Komunii oraz ich Rodzin.

**27 maja** – Drugi dzień Nowenny do Ducha Świętego. Wyjazd Duszpasterstwa młodzieży do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym.

**28 maja** – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Pan nasz Jezus Chrystus odszedł widzialnie do Ojca, aby zesłać na Kościół Ducha Świętego Pocieszyciela. W duchu wiary połączmy się z Matką Bożą i Apostołami towarzyszącymi

Panu Jezusowi na Górę Wniebowstąpienia.

Dziś uroczyste obchodzono w naszej parafii rocznicę I Komunii Świętej.

**29 maja** – Wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej – modlitwy za młodzież i jej wychowawców.

**30 maja** – W naszej parafii odbyła się uroczystość z okazji przypadającego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa ks. prałata Stanisława Pikula (patrz str. 2) O godz. 11.00 została odprawiona pod przewodnictwem JE ks. bp Józefa Pazdura koncelebrowana Msza św. Parafianie kościoła pw. św. Faustyny uczcili również ten Jubileusz, dziękując księdzu prałatowi za inicjatywę i trud budowy kościoła, życząc Mu długich lat życia w zdrowiu na dalsze dni duszpasterzowania.

**31 maja** – święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Było to nie tylko spotkanie Elżbiety – matki proroka z odwieczną ją Maryją, ale także Mesjasza ze świętym Janem Chrzycielem. Szósty dzień Nowenny do Ducha Świętego.

## Czuwanie na Jasnej Górze

*Bądźcie mocni w Panu siłą Jego potęgi!*

Nasze życie jest kruche i zależy wyłącznie do Boga. Nic nie wychodzi z naszych planów i dobrych intencji, podjętych bez Boga. Z Jezusem natomiast można iść prosto w śmierć i wyjść z tego żywym. Jezus jako pierwszy doświadczył tego, ufał swojemu Ojcu, że wskrzesi Go z martwych i uczyni Panem. Nadzieja jest w Jezusie Chrystusie. W Nim nosimy zadatek nieśmiertelności. Jezus zniszczył śmierć i wywa nas do życia!

W sobotę 20 maja na całodziennym czuwaniu pod wałami Jasnej Góry zebrały się wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym z całej Polski – po to, aby Duch Święty nauczył nas jak czerpać siłę z potęgi Chrystusa, który zmartwychwstał i żyje. Konferencję „Zbaw nas od złego” (Mt 6, 13) wygłosił O. Dariusz Cichor OSPPE. Wierzymy, że Chrystus pragnie napęłnić nas swoją mocą, aby-

śmy uczestniczyli już teraz w Jego zwycięstwie nad grzechem, śmiercią i szatanem

Modliliśmy się o to, by skutecznie przeciwstawiać się złu jakie jest w nas samych i wokół nas. Modlitwę uwalniającą nas od alkoholizmu, nikotynizmu, narkotyków, hazardu, dającą pewność bycia dzieckiem Boga – prowadził ks. Andrzej Grefkowicz. Wzywał ratunku, litości i miłosierdzia dla zamkniętych na prawdziwą miłość, upadających i słabych, załęczonych, błędzących, zniewolonych i słabych seksualnie, szukających pociechy u wróżki, bioenergoterapeuty, homeopaty, wchodzących w nierzeczywistą, wirtualną sytuację, rozmyślania odrywające od codziennych obowiązków, używających wahadła i różdżki jako znaku, gier komputerowych i karcianych jako relaksu. Powtarzaliśmy: **Jezusie, synu Dawida, ulituj się nade mną.**

Gościem tegorocznego spotkania był Jose Prado Flores – świecki biblista i ewangelizator z Meksyku, inicjator Szkół Nowej Ewangelizacji, autor wielu książek, m.in. „Formacja uczniów”, „Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonych”. Wygłosił konferencję: „Moc uwielbienia” – uwielbienie w szkole Maryi.

Modlitwę „Anioł Pański” prowadził ks. bp częstochowski Jan Wątroba. Homilię podczas Mszy św., której przewodniczył ks. bp. Bronisław Dąbrowski, głosił O. Tadeusz Huk, a słowo na rozesłanie skierował do nas ks. Wojciech Nowacki – Przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym.

**Prosiłmy Maryję, byśmy umieli Ją naśladować w wierze. Otwierajmy się stale na moc Pana, aby nas przemieniała!**

MW

### Srebrny Jubileusz ks. Jana Żaka



W dniu 18 czerwca Srebrny Jubileusz Kapłaństwa obchodzi ks. Jan Żak. Chór „Rodzina” dziękuje za zaproszenie do Snowidzy na uroczystość Jubileuszu, by swoim śpiewem uświetnić liturgię Mszy św. odprawionej w intencji Czciwego Jubilata.

Chór jest zaprzyjaźniony z ks. Janem od czasów Jego duszpasterzowania w naszej parafii.

Dołączamy się do serdecznych życzeń parafian, upraszając wszelkich łask potrzebnych w dalszej posłudze kapłańskiej. Niech Matka Boża obdarza Księdza dobrym zdrowiem i radością

Szczęść Boże na dalsze długie lata życia!

REDAKCJA

## Z ksiąg parafialnych

W maju 2006 r.

– sakrament Chrztu św. przyjęli:

Cieleszczyn Mikołaj  
Prochowicz Mikołaj Krzysztof  
Olszewski Michał Tomasz  
Rykała Barbara Małgorzata

– odeszli do Pana:

Winek Krystyna  
Szymenderski Wincenty  
Chlebińska Irena  
Łysiak Urszula  
Grobelny Jan  
Dżegniuk Leon  
Salwa Jan  
Tokarska Eldetraud Maria

### MODLITWA

Chwała Tobie, o Chryste,  
Który w tym Cudzie Eucharystycznym  
Zostawiłeś nam znak swej miłości,  
Aby wzrastała nasza wiara  
W Twą żywą obecność  
W sakramencie Eucharystii.

Składamy Ci dzięki, o Jezu,  
Za cud Twego nawiedzenia,  
Który ciągle odnawia się na naszych  
ołtarzach.  
Ty jesteś naszym Przyjacielem,  
Chlebem karmiącym złąknionych,  
winem niosącym radość,  
Balsamem w cierpieniach,  
pragnieniem serc naszych.

Spraw o Panie, abyśmy uczestnicząc  
W najświętszej tajemnicy Ciała  
i Krwi Twojej  
Przemienieni przez Twą miłość,  
Mogli stać się dla wszystkich naszych  
braci  
Znakiem Twego umiłowania  
I zapowiedzią Twego Królestwa,  
W świecie trzeciego tysiąclecia.

O Synu Boga żywego,  
Udziel nam pełni Twego Ducha,  
Abyśmy u kresu naszej wędrówki  
Mogli zostać przyjęcie  
Na łono Trójcy Przenajświętszej  
Naszego Szczęścia i Pokoju  
Na wieczność całą. **Amen.**

Z INTERNETU

### PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

#### Niedziele i święta

Kościół parafialny:

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 11.30 (dla gimnazjalistów w kaplicy domu parafialnego), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00, 20.00 (dla młodzieży i studentów).

#### Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

**W pierwsze niedziele o 7.00** Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca.

**W pierwsze poniedziałki** Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

**o 10.30** w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.30** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

**W drugie wtorki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji wspólnot parafialnych.

Po Mszy św. spotkanie animatorów grup z ks. proboszczem.

**W środy o 18.00** Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

**W czwartki o 15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**W czwartki o 20.00** Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).

**W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

**W piątki o 18.00** Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

**W trzecie piątki miesiąca o 18.00** Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

**W pierwsze soboty miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

#### Adoracja Najświętszego Sakramentu

**W każdą pierwszą niedzielę miesiąca** na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 20.00) oraz **od 19.00 do 20.00**.

**W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00** (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej).

**Nabożeństwo czerwcowe o 17.30**

#### Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 15.00 do 15.30**

### KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku od 15.00 do 17.30,  
w soboty od 10.00 do 13.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;

czwartek, sobota – ks. Roman;

środa, piątek – ks. Witold.

Ks. proboszcz przyjmuje interesantów  
w poniedziałki i wtorki od 15.00 do 17.30.

### „U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

**Wydawca:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, [www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl](http://www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl)

**Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), Edward Kempa, ks. Janusz Prejzner, Ludwika Sadowska, Antoni Siewiński, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny).

**Opiekun:** ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Proponujemy i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

# I Komunia Święta – 21 maja 2006 r.



## Pierwsza Komunia Święta

Dziś Twoje święto Dziecino kochana.  
Do Twego serca przyjęłaś Pana  
Bądź odtąd szczęśliwa w każdej życia dobie  
Z modlitwą na ustach „Jezu ufam Tobie”

Bądź zawsze wierna Panu Jezusowi  
Królowi ziemi i Niebios Królowi.  
On Ci pomoże w każdej potrzebie.  
Czy wiesz jak bardzo On kocha Ciebie!

HALINA TROJANOWSKA



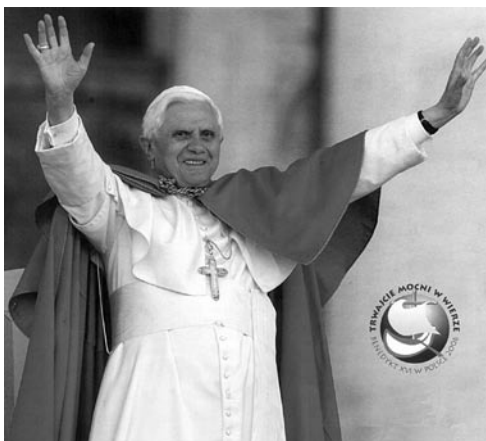
## Życzenia chrześcijanina

Żegluj spokojnie na oceanie życia  
Na łagodnej fali szumiącej o białe  
skały  
W świeżym wietrze chłodzącym  
twoje czoło  
I niech Jezus śpi na pokładzie twojej  
łodzi  
Gdy nadejdzie północno-zachodni  
sztorm.

ALICJI W DZIEŃ IMIENIN  
– JÓZEF



# Trwajcie mocni w wierze



**Posłannik Miłości, Ojciec Święty Benedykt XVI mówił tak do nas:**

## **Wiara objawia się przez miłość**

*Drodzy Bracia i Siostry, wiara jako przyłgnięcie do Chrystusa objawia się przez miłość, która potęguje dobro, jakie Stwórca wpisał w naturę każdego i każdej z nas, w osobowość każdego człowieka i we wszystko to, co istnieje w świecie. Kto wierzy i kocha, staje się budowniczym „cywilizacji miłości”, której centrum jest Chrystus.*

*Dwadzieścia siedem lat temu, w tym miejscu, Jan Paweł II powiedział: „Polska stała się w naszych czasach Ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa” (Warszawa, 2 czerwca 1979).*

*Proszę was, pielęgnujcie to bogate dziedzictwo wiary poprzednich pokoleń, dziedzictwo myśli i posługi wielkiego Polaka, Papieża Jana Pawła II.*

*Trwajcie mocni w wierze, przekazujcie ją waszym dzieciom, dawajcie*

*świadectwo łasce, której doświadczyliście w sposób tak obfity przez działanie Ducha Świętego w waszej historii. Niech Maryja, Królowa Polski, wskazuje wam drogę do swego Syna i towarzyszy wam na drodze do szczęśliwej i pełnej pokoju przyszłości. Niech nigdy nie zabraknie w Waszych sercach miłości do Chrystusa i Jego Kościoła.*

*Wielu głosicieli Ewangelii oddało życie za wierność prawdzie słowa Chrystusa. Tak, z troski o prawdę, ukształtowała się Tradycja Kościoła. Podobnie jak było w minionych wiekach, i dziś są osoby lub środowiska, które, odchodząc od tej Tradycji, chciałyby zafalszować słowo Chrystusa i usunąć z Ewangelii prawdę, według nich, zbyt niewygodne dla współczesnego człowieka. Usiłuje się stworzyć wrażenie, że wszystko jest względne, że również prawdy wiary zależą od sytuacji historycznej i od ludzkiej oceny. Kościół jednak nie może dopuścić by zamilkł Duch Prawdy. Za prawdę Ewangelii odpowiedzialni są następcy Apostołów, razem z Papieżem, ale także wszyscy chrześcijanie są wezwani by wziąć na siebie część tej odpowiedzialności, przyjmując jej autorytatywne wskazania. Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Kościoła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywnego i selektywnego interpretowania Pisma św. Tylko cała prawda pozwoli przyłgnąć do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. Chrystus mówi „Jeśli Mnie miłujecie...” Wiara nie oznacza jedynie przyjęcia określonego zbioru prawd dotyczących tajemnic Boga, człowieka, życia i śmierci oraz rzeczy przyszłych. Wiara polega na głębokiej, osobistej relacji z Chrystusem, relacji opartej na miłości.*

*Z HOMILII WYGŁOSZONEJ PRZEZ BENEDYKTA XVI PODCZAS MSZY ŚW. NA PLACU PIŁSUDSKIEGO 26 MAJA W WARSZAWIE*

## **Budować na skale...**

*W sercu każdego człowieka, moi przyjaciele, jest pragnienie domu. (...) Bóg Stwórca, dając młodemu sercu ogromną tęsknotę za szczęściem, nie opuszcza go w mozolnym budowaniu domu, któremu na imię życie. (...) „Jak budować ten dom?” Jezus mówi: „Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale” (Mt 7, 24). Nie chodzi tu o puste słowa, wypowiedziane przez kogokolwiek, ale o słowa Jezusa. Nie chodzi o słuchanie kogokolwiek, ale o słuchanie Jezusa. Nie chodzi o wypełnianie czegoś, ale o wypełnianie słów Jezusa.*

*Budować na Chrystusie i z Chrystusem znaczy budować na fundamencie, któremu na imię miłość ukrzyżowana. To budować z Kimś, kto znając nas lepiej niż my sami siebie, mówi do nas: „Drogi jesteś drogi w moich oczach, nabrałeś wartości i ja cię miłuję” (Iz 43, 4). To budować z Kimś, kto zawsze jest wierny, nawet jeśli my odmawiamy wierności, bo nie może zaprzeczyć się samego siebie (por. 2 Tm 2, 13). To budować z Kimś, kto stale pochyla się nad zranionym ludzkim sercem i mówi: „Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8, 11). To budować z Kimś, kto z wysokości krzyża wyciąga ramiona i powtarza przez całą wieczność: „Życie moje oddaję za ciebie, bo cię kocham, człowieku”.*

*Budować na Chrystusie to wreszcie znaczy oprzeć wszystkie swoje pragnienia, tęsknoty, marzenia, ambicje i plany na Jego woli. To powiedzieć sobie, swojej rodzinie, przyjaciołom i całemu światu, a nade wszystko samemu Chrystusowi: „Panie, nie chcę w życiu robić nic przeciw Tobie, bo Ty wiesz, co jest najlepsze dla mnie. Tylko Ty masz słowa życia wiecznego” (por. J 6, 68).*

*Moi Przyjaciele, nie lękajcie się postawić na Chrystusa! Tęsknijcie za Chrystusem, jako fundamentem życia! Rozpalajcie w sobie pragnienie tworzenia waszego życia z Nim i dla Niego! Bo nie przegra ten, kto wszystko postawi na miłość ukrzyżowaną wcielonego Słowa.*

*Budować na skale, to budować na Chrystusie i z Chrystusem, który jest skałą. (...) Nie lękajcie się być mądrzy, to znaczy nie lękajcie się budować na skale!*

*Z PRZEMÓWIENIA BENEDYKTA XVI NA BŁONIACH 27 MAJA BR*